Nr 58 Kraków, Piątek dnia 12 Marca 1897. Rok V

Przedpłata
w Krakowie:
rocznie zł. 16·—
kwartalnie „ 4·—
miesięcznie „ 1·35
Za odnoszenie ct. 20
Na prowincji:
rocznie zł. 20·—
kwartalnie „ 5·—
miesięcznie „ 1·70
Za granicą:
miesięcznie zł. 2·—
Numer zwykły 8 ct.
Niedzielny 10 ct.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 9 rano.

Ogłoszenia:
Za wiersz 6 ct. Od wyrazu w drobnych ogłoszeniach 1½ ct.
w „Nadesłanem“
Wiersz zwykły 20 ct.
Sluby, nekrologi, wiersz 40 ct.
Do działu inseratów upełnomocniony *Jan Strycharski.*

Rękopisów redakcja nie zwraca.
Każda zmiana adresu 10 ct.

Adres Redakcji:
Kraków, ul. Karmelicka l. 22.

ZAŁOŻYCIEL: **JÓZEF ROGOSZ.**
Redaktor odpowiedzialny: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Adres Administracji:
Kraków, ul. Jagiellońska l. 7.

Wynik wczorajszego głosowania.

Oddano głosów 28 699. Z tego otrzymali:

Ignacy Daszyński	**21.302**
Dr Szczepan Mikołajski	**3.445**
Książę Aleks. Poniński	**3.059**

Posłem zatem z kurji powszechnego głosowania okręgu krakowskiego, wybrany został już w pierwszem głosowaniu socjalista p. Ignacy Daszyński, redaktor czasopisma *Naprzód*.

Kandydaci z gmin wiejskich.

O mandaty chłopskie z gmin wiejskich starają się liczni kandydaci. Wybory odbędą się we wtorek dnia 16 marca. Niechże się chłopscy wyborcy dobrze nad kandydatami namyślą, bo to o ważne postanowienie idzie. Oto jacy kandydaci prosić się będą chłopów o mandat:

1. W okręgu **Kraków**, Liszki, Wieliczka, Skawina, Podgórze, Dobczyce, Chrzanów, Krzeszowice: adwokat z Krakowa dr Bronisław Guńkiewicz popierany przez Stańczyków, literat dr Michał Danielak popierany przez Stojałowskiego, i poseł ze sejmu **Wójcik** popierany przez chłopów. Kandydował także bardzo dobry kandydat kmieć Ludwik Młynek z Sierczy i popieralibyśmy go całą duszą, bo byłby może najlepszy ze wszystkich, ale właśnie odebraliśmy list od niego, w którym oświadcza, że nie chcąc rozbijać głosów chłopskich, z czego się tylko nieprzyjaciele chłopów cieszą, wycofuje swoją kandydaturę na rzecz najgodniejszego tj. takiego, któryby był prawowiernym katolikiem, dobrym Polakiem i któryby był gotów do walki z żydami. Otóż nam się widzi, że wobec tego najlepiej jeszcze będzie poprzeć kandydaturę **Franciszka Wójcika**, który chyba i dobry katolik jest, i dobry Polak i żydów kochać nie ma powodu — a przytem otarł się już o życie publiczne, o wszystkie jego nietylko przyjemności ale i nieprzyjemności. Dlatego naszym przyjaciołom zalecamy kandydaturę **Wójcika**, prosząc go przy tej sposobności, aby solidarności posłów polskich w Wiedniu strzegł, jak oka w głowie!

2. W okręgu **Biała**, Kęty, Oświęcim, Zywiec, Milówka, Ślemień, — jest chłop jak kryształ, nasz dzielny i przez wszystkich kochany, **Franciszek Kramarczyk**. Za nim ławą chłopi głosować będą, bo tak chwackiego i rozumnego chłopskiego posła inne powiaty zazdrościć będą. Przeciw Kramarczykowi idzie Jan Zabuda z Jawiszowic, którego Stojałowski przez złość na Kramarczyka pcha; ludowcy próbują wysunąć chłopa Grygierzca, byle tylko zwadę między chłopami siać.

3. W okręgu **Wadowice**-Audrychów-Kalwarja-Myślenice-Jordanów-Maków: — przejdzie pewnikiem **ks. Andrzej Szponder**, ukochany przez całą okolicę. To jedno mu za złe mają, że go dzisiejszy ks. Stojałowski podobno popiera. Ale pewnie ks. Szponder o to poparcie się nie starał; i Stojałowski ogłosił tam przecie innego kandydata chłopa Jana Zająca z Piotrowic, więc widać nie bardzo jest za ks. Szpondrem, kiedy mu chce głosy odbierać. Kandyduje także poseł do Sejmu Andrzej Średniawski, popierany przez ludowców. Komitet Centralny postawł kandydaturę dra Mikołaja Klakurki.

4. W okręgu **Nowy Sącz**-Stary-Sącz-Krynica-Limanowa-Mszana Dolna-Nowy Targ-Czarny Dunajec Krościenko-Grybów-Ciężkowice: — wybrany być musi nanowo posłem, chluba całej okolicy **Jan Potoczek**, wypróbowany obrońca ludu w Kole polskiem i w parlamencie-wiedeńskim. Naprzeciw niemu Stojałowski przez osobistą złość do Potoczka pcha kandydaturę Borgiela z Bestwinki. Ale ponoś to będzie tylko kiwaniem palca w bucie!

5. W okręgu **Bochnia**-Wiśnicz-Niepołomice-Brzesko Wojnicz-Radłów: — powinien być wybrany posłem chłop **Cyprjan Szlachta** ze Świątnik dolnych, prawy, rozumny, dzielny kmieć, który będzie jak należy Bogu i Ojczyźnie służył. Przeciw niemu pójdzie p. Jan Goetz z Okocimia, włościanin Adam Bardel z Mikluszowic, który potem synowi drowi Bardlowi miejsca ma ustąpić i oddany duszą i ciałem Stojałowskiemu Jan Ślósarek z Bierzanowa.

6. W okręgu Jasło-Frysztak-Gorlice-Biecz-Krosno-Żmigród-Dukla: — mandat poselski przypadnie najpewniej **księdzu Janowi Kielarowi**, proboszczowi ze Sękowej. Miał tam kandydować p. Kazimierz Skrzyński, współredaktor urzędowej *Gazety lwowskiej*, ale się zrzekł; później kandydował starosta ks. Paweł Sapieha, ale mu namiestnik zakazał. Oczywiście więc górą będzie **ksiądz Jan Kielar.**

7. W okręgu **Sanok**-Bukowsko-Rymanów-Brzozów-Dynów-Lisko-Lutowiska-Baligród: — jest bardzo poważna kandydatura **ks. kanonika Koleńskiego** z Rymanowa. Naprzeciw niemu idzie paroch ruski Ryniawiec. Mówią także o kandydaturach pp. Józefa Wiktora i Edwarda Gniewosza.

8. W okręgu **Tarnów**-Tuchów-Pilzno-Brzostek-Dębica-Dąbrowa-Żabno: — najprędzej zwycięży poseł ze Sejmu **Bojko**; przeciw niemu Stojałowski pcha Franciszka Bartnika z Wietrzychowic. Mówią także o kandydaturze p. Leopolda Płazińskiego.

9. W okręgu **Ropczyce**-Mielec-Radomyśl-Tarnobrzeg-Rozwadów: prócz chłopa Franciszka **Krempy**, kandydują: sędzia z Mielca Jaworski i właściciel z Grębowa p. Henryk Dolański.

10. W okręgu **Rzeszów**-Tyczyn-Głogów-Strzyżów-Kolbuszowa-Sokołów: — nie wiadomo, czy się kto utrzyma przy zauszniku Stojałowskiego Tomaszu Szajerze, choć to szalony i namiętny chłop. Przeciw Szajerowi kandyduje poparty przez Komitet Centralny adw. dr Gustaw Holzer. Mówią także o kandydaturze sędziego powiatowego Kozika.

11. W okręgu **Łańcut**-Przeworsk-Leżajsk-Nisko-Ulanów: — hr. Ferdynand Hompesch pewnie zwycięży ludowca dra Mikiewicza z Przeworska.

12. W okręgu **Przemyśl**-Dubiecko-Dobromil-Bircze-Ustrzyki-Mościska-Sądowa Wisznia: — przejdzie pewnie dotychczasowy poseł p. Paweł Tyszkowki. Mówili także o kandydaturze pana Stadnickiego.

13. W okręgu **Jarosław**-Radymno-Sieniawa-Cieszanów-Lubaczów: trzeba popierać chłopa **Sebastjana Siarę** z Ostrowa. Stojałowski proteguje chłopa Roberta Cenę.

14. W okręgu **Sambor**-Łąka-Stare Miasto-Starasól-Turka-Borynie-Rudki-Komarno walczyć będzie dotychczasowy poseł ruski Teliszewski z Polakiem hr. Michałem Dzieduszyckim. Ruski komitet popiera wrogiego Polakom Rusina dra Kornela Czajkowskiego, kandydata adwokackiego z Sambora.

15. W okręgu **Stryj**-Skole-Mikołajów-Żydaczów-Żurawno-Drohobycz-Medenice-Podbuż: radykał ruski dr Oleśnicki, wróg Polaków będzie walczył z porządniejszym Rusinem Ksenofontem Ochrymowiczem.

16. W okręgu **Kałusz**-Wojniłów-Dolina-Bolechów-Rożniatów-Bóbrka-Chodorów: kandydować będzie słynny prof. Juljusz Romańczuk przeciwko staroście Nawrockiemu.

17. W okręgu **Lwów**-Winniki-Szczerzec-Gródek-Zalesie-Jaworów-Krakowiec: Polak Teofil Merunowicz będzie walczył z Rusinem Wasylem Nahirnym.

18. W okręgu **Żółkiew**-Mosty Wielkie-Kulików-Sokal-Bełz-Rawa Uhnów-Niemirów: zostanie pewnie posłem Rusin Anatol Wachnianin.

19. W okręgu **Brody**-Łopatyn-Załoźce-Kamionka Busk-Radziechów: Rusin-Polakożerca dr Andronik Mogilnicki będzie walczył z porządniejszym Rusinem Aleksandrem Barwińskim.

20. W okręgu **Złoczów**-Zborów-Olesko-Przemyśl-Gliniany: wymieniano kandydatury starosty Bodera, parocha ruskiego ks. Daniaczkiewicza i ruskiego wójta z Urlowa Semki Jurkiewicza.

21. W okręgu **Brzeżany**-Kosowa-Rohatyn Bursztyn-Podhajce Wiśniowczyk: sejmowy Komitet Centralny poleca kandydaturę Rusina Huzara, komitet ruski zaś radcy skarbowego Jaworskiego, zdaje się wroga Polaków.

22. W okręgu **Stanisławów**-Halicz-Bohorodczany-Sołotwina-Tłumcz-Tyśmienica-Nadwórna-Delatyn: będzie się starał o poselstwo znów Romańczuk, od wypadku gdyby przepadł w Kałuszu. Sejmowy Komitet Centralny poleca kandydaturę Rusina ks. Mandyczewskiego.

23. W okręgu **Kołomyja**-Peczyniżyn-Gwoździec-Kosów-Kuty-Śniatyn-Zabłotów: wymieniali jako kandydatów: notarjusza Łuszbińskiego, parocha Zarewicza, Polakożercę Okuniewskiego, prezesa Rady powiatowej Stefana Moysę i parocha Dzerowicza.

24. W okręgu **Zaleszczyki**-Tłuste-Borszczów-Mielnica-Horodenka-Obertyn: wrogi Polakom ruski komitet popiera adw. Michała Dorundiaka z Borszczowa. Prócz niego kandydują pp. Tadeusz Czarkowski-Golejewski i notarjusz Teofil Witosławski.

25. W okręgu **Buczacz**-Złoty Potok-Monasterzyska-Czortków-Budzanów: sejmowy Komitet Centralny popiera p. Kornela Horodyskiego. Prócz niego kandyduje dr. Antoni Horbaczewski. I tu także próbować będzie szczęścia Romańczuk.

26. W okręgu **Trembowla**-Grzymałów-Husiatyn-Kopeczyńce: kandyduje dr Olpiński. O innych kandydatach nie wiele słychać.

27. W okręgu **Tarnopol**-Mikulińce-Zbaraż-Nowesioło-Skałat; kandyduje o ile wiemy hr. Leon Piniński, dotychczasowy poseł, naprzeciw ruskiego właściciela ziemskiego Szmygiera.

Wójcik – Danielak – Guńkiewicz?

Przesadzilibyśmy pisząc, że ostateczny wynik wyborów z czwartej, to jest wiejskiej kurji, okręgu krakowskiego szczególnem zainteresowaniem wszystkich przejmuje. A rzecz to smutna! bo właśnie w krakowskim okręgu powinnyby mieć wybory osobliwe znaczenie, boć tu przecież głosować będą podwawelskie dzieci, w historji naszej znane, i w zakresie oświaty i postępu szczególnie w kraju się odznaczające. A rzecz to tem dziwniejsza, że staje tu do walki aż trzech kandydatów, i trzy różne programy ze sobą ścierać się będą a choć walka będzie niewątpliwie zażarta, wynik jej nie budzi jednak osobliwszego interesu.

Zagadka się wyjaśnia, gdy przypomnimy, że nietylko program robi posła, lecz robią go także jego osobiste zalety i warunki. Najlepszy program pożytku nie przyniesie, gdy go będzie przeprowadzać niewprawna lub nieporadna głowa. A tem mniejsza musi być ta nadzieja, gdy w dodatku i sam program wątpliwości budzi i za serce nie chwyta.

Staje do walki trzech kandydatów: sejmowy poseł Wójcik jako obrońca programu stronnictwa ludowego, dr Danielak zwolennik ks. Stojałowskiego i dr Guńkiewicz ... najlżejszy kandydat, bo.... bez wszelkiego programu i z najmniejszym poparciem.

O programie ks. Stojałowskiego mówiliśmy już niejednokrotnie; nie chcąc znanych rzeczy powtarzać, zauważamy tylko, że jest to zlepek najrozmaitszych zasad i kierunków, bo stając nibyto w obronie religji i urządzeń kościoła, zwalcza je w istocie, a podnosząc narodowe idee i zasady, depcze

je, bratając się ze socjalistami, z którymi w ścisły sojusz wchodzi.

Jest to program obłudy, mający służyć tylko do zwabienia stronników, którym potem prócz gładkich słów i hojnych obietnic nic więcej nie daje. Już samo popieranie takiego programu, nie zaleca szczególnie kandydata, bo człowiek trwałych i otwartych zasad nie będzie popierać programu na fałszu i obłudzie opartego. Dlatego, już z tego względu nie możemy być życzliwymi kandydaturze dra Danielaka, który zresztą swojem dwulicowem postępowaniem, i trzymaniem dwóch srok za ogony żadnej rękojmi nie daje, że mandatu poselskiego użyje rzeczywiście tylko w obronie praw i dobra ludu.

O drze Guńkiewiczu trudno coś powiedzieć, skoro sam o sobie i swoich przekonaniach nic jasnego powiedzieć nie umiał. W obecnej chwili, gdy w kraju przeciwieństwa haseł stronnictw ostro się rysują, oświadczenie, że się do żadnego z istniejących politycznych kierunków nie przyznaje, musi być poczytanem za dowód albo braku odwagi, albo zmysłu politycznego. Gdy zaś posłowi jednego i drugiego choćby w małej mierze potrzeba, nie może być dla dra Guńkiewicza miejsca w parlamencie w chwili, gdy tam ważyć się będą sprawy, wymagające śmiałego i zdrowego sądu. Przeciw drowi Guńkiewiczowi przemawia nadto poparcie, jakiego doznaje ze strony stańczyków, którzy, tracąc ogólny interes z oczu, zawsze tylko o własnym pożytku myślą i stawiając mgliste i niepopularne kandydatury, wolą przez rozbicie głosów dopomódz do zwycięstwa skrajnym, socjalistycznym radykałom, niż poprzeć szczerze ludowych i narodowych kandydatów. Dr Guńkiewicz jeśli przepadnie, będzie to miał do zawdzięczenia nietylko sobie, lecz także swoim przyjaciołom, których pomoc najlepiej jego rzeczywiste zamiary cechuje!

Pozostaje tedy kandydatura posła Wójcika, która jako rdzennie chłopska i szczerze uczciwa, najbardziej z tych trzech byłaby zalecenia godną.

Poseł Wójcik okazał w dotychczasowej działalności sejmowej i wyborczej nie mało sprytu i rzeczywistej bystrości, a połączenie obu poselstw w jednej osobie, mogłoby przyczynić się do lepszego i skuteczniejszego popierania potrzeb kraju i powiatu. Poseł Wójcik ulega jednak niestety wpływom niezawsze najlepszym i zbyt często jest narzędziem w ręku panów, szukających w stronnictwie ludowem także wielu innych rzeczy, a nie tylko służby dla dobra ludu. To jedno nie budzi w nas wielkiego zapału dla kandydatury Wójcika, która zresztą jest ze wszystkich trzech najlepsza.

Zwycięstwo dobrej sprawy.

Wiedeń d. 10 marca.

(List oryginalny Głosu Narodu)

(δ) *Aj waj mir!...* cóż to za cięgi otrzymali żydzi, kryjący się za socjalną demokrację przy wczorajszych wyborach z kurji powszechnej w Wiedniu i całej Dolnej Austrji. Wszystkie mandaty tej kurji: pięć w Wiedniu a cztery na prowincji zdobyli antysemici przeciw socjalnym demokratom ogromną stosunkowo większością głosów. W Wiener-Neustadt przepadła nawet taka wielka ryba socjalnej demokracji jak Pernersdorfer przeciwko, prawie nikomu nieznanemu, chrześcijańsko-społecznemu robotnikowi Wedralowi, zaś w wiedeńskim drugim okręgu wyborczym kurji powszechnej pobił, jako kandydat chrześcijańsko-społecznego stronnictwa, równie nieznany wcale kołom szerszym pomocnik handlowy Prohaska żydowskiego przywódcę demokracji socjalnej dr Adlera większością przeszło czterech tysięcy głosów. W Wiedniu wybrano ogromnemi większościami głosów pięciu antysemitów, mianowicie przeszli: I okręg wyborczy (środkowe miasto, Leopoldstadt): pomocnik handlowy Bielohlawek; w II okręgu (Landstrasse, Wiedeń, Favoriten i Simmering) powyżej wymieniony Prohaska, w III okręgu (Mariahilf, Margarethen, Meidling, Hietzing) dr Lueger; w IV (Alsergrund, Josefstadt Neubau, Fünfhaus i Rudolfsheim) pomocnik handlowy Aksmann) i w V okręgu (Ottakring, Hernals, Wahring i Döbling) kelner Mittermeier. Na kandydatów antysemickich oddano wczoraj w Wiedniu razem 117.102, zaś na socjalnych demokratów 88.350 głosów, w tem żydowskich przeszło 30.000.

Wobec tak świetnego wyniku wyborów wczorajszych w Wiedniu i Dolnej Austrji — (na prowincji wybrano antysemitów: ks. Scheichera, dra Gessmanna, Wedrala i Meiera) — tarza się w prochu żydostwo, zawodząc krzykliwie z bólu w swoich gazetach. Teraz na nic nie zdadzą się wykręty! Wczoraj przemówił po raz pierwszy lud i wydał na żydowską socjalną demokrację niszczący wyrok.

A u nas? Czyż istotnie prastary gród podwawelski i okolica miałyby wybrać socjalnego demokratę, sojusznika żydów w chwili, kiedy lud stolicy państwa wydał na to stronnictwo wywrotu tak stanowczo potępiający wyrok; miałby wybrać tego, który głównie przyczynił się do pobicia polsko-narodowego kandydata, kmiecia Jerzego Ciencioły w kurji powszechnej Księstwa Cieszyńskiego przez czeskiego socjalnego demokratę Cingra? Wierzyć się temu doprawdy nie chce, jak również i temu, żeby miasta galicyjskie w przeważnej części miały wybierać kandydatów żydowskich!

Tuzinem żydów ugarnirowane Koło polskie stanęłoby w sprzeczności zupełnej z obecnie ujawniającym się tak silnie prądem narodowym, chrześcijańskim i przeciwżydowskim, stanęłoby w przeciwieństwie do chrześcijańskiej ludności stolicy państwa i innych krajów, zatem ściągnęłoby na siebie *odium*, którego lekceważyć żaden roztropny człowiek nie może. Dla tuzina żydów stałoby się w Wiedniu Koło polskie synonimem Koła żydowskiego, przez co niezawodnie spadłaby nietylko sromota, lecz także i niepowetowane szkody na kraj i społeczeństwo nasze. Wobec tego niezaprzeczonego faktu pytamy nie obwijając rzeczy w bawełnę, krótko i węzłowato: czy chrześcijańscy wyborcy miast galicyjskich popierający żydów na posłów wyzuli się już z wszelkiego wstydu i patrjotyzmu?

Precz więc z żydowskimi kandydatami i kandydatami, którzy poszli w służbę wyzysku żydowskiego!

Co będą robić nasi posłowie?

I.

Rozpoczęte już w najlepsze wybory przerzuciły nas na trzy niemal tygodnie w nowy, najważniejszy i najgorętszy okres tak zwanego ruchu wyborczego. Wszystko co się od szeregu miesięcy w walce o mandaty mówi, pisze i robi, ma się teraz skrystalizować w czyn, w głosowanie przy urnie wyborczej. Zbierzemy tam owoce naszej przygotowawczej pracy około skupienia się i policzenia, zbadamy nasze siły i ocenimy zmiany, jakie od lat sześciu zaszły w naszem życiu publicznem. Potem zaś z natury rzeczy pofolguje rozbudzone gorączkowe życie publiczne; wrócimy do zajęć codziennych, po wysłaniu do Wiednia zastępców, którym o dobro nasze i los nasz staranie nasze będzie powierzone. Przyjdzie czas na pracę powolną, rozważną a usilną, której pierwszem zadaniem wydawanie owoców bezpośrednio, na zaspokojenie pilnych potrzeb pośredniego życia, na dostarczenie „chleba naszego codziennego".

W ciągu rozgrywającej się walki wyborczej stosunkowo bardzo mało miejsca poświęca się tym właśnie praktycznym potrzebom i żądaniom, jakie załatwiać przyjdzie wysłannikom naszym w nowym parlamencie. I nic w tem nie ma dziwnego, gdyż przy wyborze posłów chodzi przedewszystkiem o skupienie się stronnictw, o zasady, któremi się kierują i wyborcy i kandydaci i o te ogólne dążenia ludności, którego wyrazem ma być wynik dokonanych wyborów. Stronnictwa słusznie chcą, by jak największa liczba nowoobranych posłów natchniona była ich przekonaniami i zasadami, gdyż zasady posła zawsze wpływać muszą na jego praktyczną działalność. Wybory więc odbywają się przedewszystkiem pod panowaniem haseł ogólnych, zapatrywań społecznych, obliczonych na szerszą, czasem nawet daleką przyszłość.

Skoro jednak okres tego fermentu i ścierania się zasad dobiega końca, a nadchodzi czas załatwiania spraw praktycznych i bieżących, skoro te sprawy są częstokroć tego rodzaju, że stanowiąc najpilniejsze potrzeby ludności i jej najżywotniejsze na razie interesy wzywają do współdziałania w ich załatwieniu wszystkich ludzi dobrze myślących, przychodzi czas na zastanowienie się, jakiego to rodzaju będą te sprawy i jak wobec nich zachować się powinni obdarzeni zaufaniem naszem wysłannicy.

Nim przystąpimy do szczegółowego wskazania najważniejszych pomiędzy nimi, pragniemy uczynić jednę jeszcze ogólniejszą uwagę. Otóż czas najwyższy, aby parlament austrjacki zerwał raz już z zakorzenionym w nim od dawnych czasów zwyczajem najwięcej politykującego z parlamentów, który to zwyczaj czynił z niego równocześnie najcięższą z parlamentarnych maszyn. Chodzi nam o sprawy narodowościowe i partyjne, o ciągłe rozdwojenia i niesnaski, wywiązujące się w łonie samych kłócących się stronnictw, jednem słowem, o ten cały niepotrzebny ciężar niekończących się przeszkód, powstrzymujących wielką, twórczą i zdrową działalność cieła prawodawczego. Nie tylko zresztą ta ociężałość parlamentu była skutkiem owego silnego obłędu politycznego; przez ten obłęd częstokroć dla odniesienia chwilowego zwycięstwa na korzyść stronnictwa partje poświęcały stokroć dla parlamentu ważniejszy obowiązek czuwania nad dobrem ludu i stąd szło, że kraje w jakiejś sprawie na przykład zupełnie nieinteresowane, najniewinniej i najoczywiściej cierpiały na tem, że się dwie potężne partje pokłóciły o swoje prywatne interesy. Unikanie takiego krzywdzenia obywateli państwa, jest pierwszym obowiązkiem posłów, którym, jak to już zaznaczyliśmy, przedewszystkiem ma leżeć na sercu interes ludności, jaką reprezentują.

Interes ten zaś skupi się zaraz na wstępie nowej sesji parlamentu około kilku spraw bardzo ważnych, na które wskazać właśnie zamierzamy.

ZE ŚWIATA.

Paryż d. 8 marca.

(List oryginalny Głosu Narodu).

Przygotowania do Wystawy w r. 1900. — Odkrycia geograficzne.

Od kilku tygodni trwają już prace przygotowawcze do wielkiej wystawy 1900 r. Prace postępują gorączkowo, niebawem rozwiną się w całej pełni. Na obszernych placach między polem Elizejskiem a Polem Marsowem, między gmachem Inwalidów a pałacem Trocadero wre i kipi praca, jakby warsztat ogromny, albo rojące się mrowisko, albo może nawet pole bitwy, które, jak każde pole bitwy, będzie miało swoje ofiary, swoich umarłych i rannych. Może się dziwicie, że zaczynam od takich strasznych rzeczy. Nie jest to jednak tak od rzeczy zupełnie, jakby można było przypuszczać z pierwszych pozorów. Ilekroć zdarza się przy jakiejkolwiek sposobności zgromadzić na stosunkowo małej przestrzeni setki lub tysiące ludzi dla poruszenia mas ziemi, drzewa, żelaza, ilekroć wogóle idzie o poruszenie tej materji, która się zawsze opiera i broni — tylekroć widzimy, że wypadki nieszczęśliwe się mnożą, rosną prawie do fantastycznych rozmiarów; dzieje się to zawsze przed uroczystościami 14 lipca, podczas przygotowań do pochodu karnawałowego, albo n. p. przy takiej wizycie cara i t. p. okolicznościach. Wystawa, która potrzebować będzie tylu sił i tylu ludzi nie potrafi zmienić tego naturalnego prawa, będzie ona miała swoją martyrologję robotniczą i dla tego właśnie poruszyłem tę kwestję przedewszystkiem, że wydaje mi się ona szczególnie uwagi godną ze względu na środki zaradcze, które w tej mierze przedsięwzięto lub które przedsięwzięte zostaną. Wśród prac przygotowawczych dla wystawy w Chicago, które trwały, jak wiadomo, dwa lata, wypadało po siedmnaście przypadków dziennie, wypadków śmierci zaś było w ciągu tych dwóch lat około trzydziestu, zatem 15 rocznie.

Przy pracach kanału Manchesterskiego liczba takich ofiar wzrosła do 25 rocznie. Cyfry wyżej podane wykazują dobitnie, jak ważną powinna być sprawa taka dla zarządu wystawy. To też rząd francuski wysłał do Chicago dra Marcelego Baudouina, który na miejscu zbadać ma system środków bezpieczeństwa, praktykowany tam w czasie ostatniej wystawy. Przywiezie on nam zatem stamtąd praktyczne wskazówki chirurgiczne i lekarskie. Na pierwszem miejscu będzie tu niewątpliwie wybudowanie szpitala na placu robót i zorganizowanie specjalnego pogotowia ratunkowego; wozy pogotowia mają mieć koła gumowe pneumatyczne, w celu oszczędzenia biednym chorym niepotrzebnych wstrząśnień. Wszystko to są rzeczy bardzo dobre, ale nic z nich dotychczas nie przyszło niestety do skutku. Dziwnie to wygląda wobec tak znakomicie zorganizowanych środków zaradczych przeciw wypadkom pożaru. Byłoby to tylko dowodem, że dobra nasze są znacznie lepiej zabezpieczone niż nasze życie i osoby. Wystawa, która zakończymy stulecie, powinna szczególniej pod względem urządzeń humanitarnych wykazać, co cywilizacja dotąd w tym kierunku zrobiła i co jeszcze zrobić powinna, a przedewszystkiem powinna się pochwalić, że roboty przygotowawcze do niej nie pożarły nieszczęśliwych ofiar, które się potem i pracą własną przyczyniały do jej uświetnienia.

Paryskie Towarzystwo Geograficzne przyznało medal złoty panu Thoroddsenowi, Islandczykowi, za jego badania geologiczne i geograficzne pilnie prowadzone przez lat piętnaście po całem płaskowzgórzu wewnętrznem Islandji. Thoroddsen, który jest obecnie adjunktem przy szkole wyższej w Reikjawiku, wydał książkę z relacją długoletnich swych wędrówek po zapadłej krainie lodów, nie dotkniętych dotąd jeszcze nigdy stopą ludzką; suma drogi przez niego przebytej wynosi nie mniej, niż 12,000 kilometrów. Ze sprawozdania jego wynika, że Islandja jest jednem z najczynniejszych ognisk wulkanicznych kuli ziemskiej i jednocześnie najważniejszem także centrum lodowiskowem na południu koła bieguno-wego. Na wyspie tej nagromadzonem jest nie mniej jak ośm kominów wybuchowych, z których kilka wznosi się pośród lodowców; pola lodowe, rozciełające się po wnętrzu kraju, równają się, podług porównania sprawozdawcy, dwom wielkim departamentom francuskim. Z upartą wytrwałością badał Thoroddsen dwa te tak od siebie różne czynniki dynamiki ziemskiej i o działaniach tychże odsłonił dla wiedzy fakta całkiem nowe, a pierwszorzędnej ważności. Wyświetlił mianowicie także znaczenie t. zw. *Jökulhlaupt'ów*, strasznych potoków, powstających przez topienie lodowców podczas wybuchów wulkanicznych.

Niemniej ciekawe podaje autor objaśnienia, tyczące się zmieniania się długości lodowców, kwestji będącej dzisiaj na porządku dziennym badań przyrodników. Wielkiej wagi są i jego geologiczne karty, przedstawiające ustrój geologiczny ziem przez niego zwiedzanych, zwłaszcza też zmiany poziomów nadbrzeżnych, zaszłych od czasow czwartorzędnych. Żaden jednem słowem szczegół, czy to geologiczny czy geograficzny, nie uszedł bystremu oku niezmordowanego podróżnika.

K. W.

CÓRKA ROBOTNIKA.

POWIEŚĆ

I.

Zbiegowisko.

Gęste kłęby dymu wypuszczał wielki komin browaru braci Blumberg, wznoszącego się olbrzymią masą na przedmieściu stolicy. Godzina była jeszcze wczesna, na ulicach ruch niewielki przechodniów; huk ciężkich wozów, które od świtu dudniły po wykładanym w żelazną kostkę bruku, już ustał, i tylko miarowe hałasy kotłów i maszyn zakłócały głęboki spokój, jaki panował w tym zakątku.

Przed front browaru, który świecił czerwonemi cegłami, przydymionemi pyłem węglowym, zajechała kareta z lokajem wygalonowanym na koźle i z herbowemi znaczkami na drzwiczkach. Kareta nie była rzadkiem zjawiskiem w okolicach browaru. Jakkolwiek bowiem dzielnicę całą zamieszkiwała wyłącznie ludność bardzo uboga, to jednak browar był własnością żydowskich miljonerów, którzy często zaglądali tutaj, kontrolując starannie tych, co mieli obowiązek pilnować ich bogactw. Zwłaszcza młody Izaak Blumberg, zaledwie przed kilkoma miesiącami powróciwszy z zagranicy, gdzie był na studjach, zajmował się pilnie interesami i rzadki był dzień, w którym urzędnicy browarniani nie mieli szczęścia oglądać jego haczykowatego nosa, zezowatych oczu, oraz wspaniałych brylantów na palcach i na krawatce. Tym razem jednak nie była to kareta p. Izaaka Blumberga.

Lokaj, który z kozła zeskoczył, zbliżył się z pośpiechem do drzwiczek, otworzył je i z rączki kobiecej, odzianej w obcisłą rękawiczkę, odebrał bilet wizytowy; z biletem tym pospieszył do browaru. Widocznie był tu po raz pierwszy, bo rozglądał się niepewnie dokoła siebie, a dostrzegłszy przechodzącego człowieka z pliką papierów pod pachą, zapytał:

— Przepraszam, gdzie tu jest kancelarja pana dyrektora?

Człowiek z papierami, spiesząc się widocznie, w milczeniu, giestem tylko, wskazał pytającemu drogę, ale po spojrzeniu na bilet trzymany przez lokaja, odszedł kilka kroków, zatrzymał się i patrzył dopóty, dopóki liberję było widać jeszcze na końcu kurytarza. Gdy lokaj znikł nareszcie we drzwiach dyrektorskiej kancelarji, człowiek z browaru pokręcił głową i wyszeptał:

— No, no, no... dziwne, dziwne...

Potem przysunął się do okna i przez chwilę przypatrywał się stojącej przed gmachem karecie. W świetle okna, twarz jego żółkła i wynędzniała, wyglądała jeszcze żółciej i jeszcze nędzniej; złośliwy i pogardliwy uśmiech, wykrzywiający mu usta, świadczył, że ta żółć, która rozlewała mu się na twarzy, przeciwnościami życia włoczona już zostala do serca.

Nagle za jego plecami, rozległ się wesoły głos:

— Panie Chwocki! Wypatrujesz pan, czy nasz Icek nie zgubił gdzie na śmietniku brylanta, czy co u djabła? Skąd się u pana wzięło wyglądanie przez okno. Przebiera się już panu, jak widzę roboty!

Pan Chwocki obejrzał się, a zgryźliwy uśmiech wykrzywił mu twarz jeszcze bardziej.

— Niechże się pan przyjrzy panie Tenach, jaki to brylant spadł na nasze śmietnisko. O — widzisz pan tę karetę? Wiesz pan czyja?

Tenach, mężczyzna rosły, tęgi, w niebieskiej bluzie z potężnym sumiastym wąsem, przystąpił do okna i rzekł:

— Widzę — cóż wielkiego — albo to żydostwo nie stać na karety?

— Tym razem to nie żydowska kareta, panie Tenach — odparł Chwocki... — Na tej karecie jest herb nie fałszowany i anibyś pan nie zgadł, kto w niej siedzi...

Dalsze słowa przerwał hałas otwierających się szybko drzwi. To dyrektor Hollmann wybiegł szybko z kancelarji, kładąc z pośpiechem cylinder i poprawiając lewą ręką w pośpiechu swoje blond faworyty. Za nim postępował znany Chwockiemu lokaj.

Hollmann dostrzegłszy rozmawiających przy oknie, zwrócił się ku nim gniewnie i zawołał:

— A to co, czemu panowie mitrężycie czas i włóczycie się po kurytarzu. Pan, panie Chwocki, powinieneś być oddawna już w gorzelni, a pan, panie Tenach, wogóle nie rozumiem czego tu szukasz.

Tenach z założonemi na piersiach rękami odparł flegmatycznie:

— Ja szedłem do dyrektorskiej kancelarji z interesem, ale widzę, że będą z tego nici, bo teraz nie ma czasu na fabryczne interesy.

Hollman nie słuchał już odpowiedzi, biegnąc ku wyjściu tak szybko, że podążający za nim lokaj ledwie zdołał nastarczyć.

Tenach nie mógł się powstrzymać od śmiechu.

— Cóż pan chcesz — odparł Chwocki — księżna Henrykowa Dalwiczowa nie codziennie chyba przyjeżdżać będzie do żydowskiego browaru!

Tenach zrobił wielkie oczy. Czy to być może? Księżna Henrykowa Dalwiczowa, żona najwynioślejszego w całem mieście arystokraty, nosząca jedno z tych dumnych nazwisk, które nawet dzisiaj, gdy wszystko korzy się przed cielcem złotym, strzeże wiernie nieskazitelnych znamion prawdziwej godności, miałaby poniżać się do tego stopnia, aby nawiązywać stosunki z żydami? Tenach nie mógł w to wierzyć.

— Powiadam panu — mówił, że sprowadziła ją tu albo dobroczynność, albo jakiś osobisty interes do Hollmanna.

Chwocki oponował.

— Dobroczynność? O ile wiem, to księżna Dalwiczowa nie jeździ po zbieranie składek od innych, zostawiając to tym, co sami pieniędzy nie mają. Jak ma dać, to daje ze swoich. Gdyby zaś miała interes do Hollmanna, to napisałaby do niego grzeczną kartkę, a onby to sobie za najwyższe szczęście uważał... W tem musi być coś innego. Ja panu powiadam, że się tu coś już od pewnego czasu kroi. O! księżna pani wysiada z powozu... Trzeba stąd uciekać. Do widzenia. Idę do gorzelni.

— Co do mnie, ja muszę czekać na dyrektora, więc tu postoję... Jak się czego ciekawego dowiem, to panu dam znać, panie Chwocki.

Po chwili dyrektor Hollmann prowadził już do swego biura księżnę Henrykową Dalwiczową, rzucając niechętne spojrzenie na Tenacha, który oparty plecami o mur, z rękami w tył założonemi, gwizdał sobie walca, nie uchylając wcale głowy przed przechodzącą dostojną panią.

Księżna Henrykowa Dalwiczowa była osobą młodą i słynącą z przedziwnej urody. Niebieskie oczy, z głębokim szafirowym połyskiem, ocieniały długie ciemne brwi; klasyczne greckie rysy odznaczały się niezmierną delikatnością, a przepyszne włosy tworzyły złocistą aureolę nad wyniosłem, białem czołem. Ubrana była bez przesady, ale wytwornie. Dwa małe brylanciki w niezmiernie gustownej oprawie umieszczone w kolczykach stanowiły jedyną drogocenną ozdobę stroju. Wysoka, bujna postać księżnej miała w ruchach wrodzoną majestatyczność.

Dyrektor Hollmann patrzył na księżnę z podziwem i zachwytem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Część urzędowa.

Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu dnia 8 marca b. r.: 1. Zatwierdzić wybór hr. Romana Potockiego i Antoniego Władyki na delegatów Rady powiatowej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Łańcucie. 2. Zamianować nauczycielami w szkołach ludowych: Pawła Mospaniuka nauczycielem szkoły ludowej w Lubszy; Walerję Mężykównę, młodszą nauczycielką 6-klasowej szkoły żeńskiej w Jarosławiu; Annę Pasławską młodszą nauczycielką 4-klasowej szkoły żeńskiej w Jarosławiu; Stefana Kapuscieja, nauczycielem szkoły ludowej w Wierzbicy; Władysława Jankowskiego w Hołyniu; Pawła Kowalskiego, nauczycielem kierującym i Ignacego Bednarskiego starszym nauczycielem 3-klasowej szkoły w Kobyłowłokach. 3. Zatwierdzić w zawodzie nauczycielskim Ludwika Maciulskiego, nauczyciela szkoły realnej w Tarnopolu. 4. Ustanowić drugą posadę nauczyciela religii rzymsko katolickiej dla szkół ludowych w Krośnie.

5. Przyjąć do wiadomości sprawozdania krajowych inspektorów szkolnych z lustracji gimnazujm w Bochni i szkoły realnej w Tarnopolu. 6. Aprobować do użytku w szkołach średnich podręczniki: a) German i K. Petelenz. Ćwiczenia niemieckie do kl. I. Wydanie czwarte. We Lwowie 1897. Nakładem Towarzystwa pedagogicznego. Cena w oprawie 75 ct. w. a. 7. L. German i K. Petelenz. Ćwiczenia niemieckie dla klasy IV. Wydanie drugie. We Lwowie 1896. Nakładam Towarzystwa pedagogicznego. Cena egzemplarza w oprawie 2 k. 40 h.

Konkursy. Rada szkolna okręgowa w Jaworowie celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich ogłasza konkurs na posady nauczycielskie. Podania do 15 kwietnia br.

W sądzie obwodowym w Wadowicach opróżnioną została posada woźnego z płacą roczną 300 złr., dodatkiem aktywalnym 25% umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę. Podania do 11 kwietnia br.

Rada szkolna okręgowa w Samborze ogłasza konkurs na następujące posady: Dyrektora (dyrektorki) szkoły wydziałowej żeńskiej w Samborze z płacą 800 złr., dodatkiem za kierownictwo 200 złr. i wolnem pomieszkaniem, tudzież 3 posady nauczycielek z I, II i III grupy z płacą 800 złr. i 10 prc. na mieszkanie, oraz wiele posad drobniejszych. Podania do 15 kwietnia br.

Celem nadania posady stałego sługi szkolnego II gimnazjum (ruskiem) w Przemyślu krajowa Rada szkolna ogłasza konkurs z terminem do wnoszenia podań do 20-go kwietnia br.

(*Gazeta lwowska* nr. 54).

KRONIKA.

Kraków dnia 11 marca.

Kalendarz kościelny. Dziś w piątek Suchedni, Grzegorza Wielkiego; jutro Suchedni Krystyny panny i Ernesta; pojutrze Niedziela Sucha, Zacharjasza papieta.

Kalendarz myśliwski. W miesiącu marcu wolno polować na: słonki, cietrzewie, głuszce, dropie i pardwy oraz na wszelkie ptactwo błotne i wodne w ogólności.

Ochraniać należy: Jelenie, łanie, kozły, [rogacze], łanie, kozły, cielęta i szpiczaki, kury głuszce i cietrzewie, zające, i borsuki, lisy, jarząbki, bażanty, przepiórki, kuropatwy dzikie gołębie.

Kalendarz rybacki. W miesiącu marcu łowić wolno: Bolenia, lepienia i wszelkie ryby, mające przepisaną miarę.

Ochraniać należy raka zarówno samca, jak samicę.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 6 minut, — zachód przypada o godzinie 5 minut 39, długość dnia 11 godzin minut 39.

Stan powietrza. Dnia 12 marca o godzinie 7 rano, barometr 743.6, termometr 1,4 C., wilg. 96%, wiatr wschodnio-północny. Śniegz deszczem.

Kupujcie tylko u chrześcijan!

* **Wieczór wczorajszy** upłynął, mimo silnego roznamiętnienia umysłów, bez wszelkich zaburzeń. Tłumy robotników przeciągały przez Rynek, urządziły manifestację przed „Siłą", a wreszcie podążyły na Plac Dominikański przed sklep Suskiego, w którym Daszyński przebywał. Gdy wreszcie po godzinnem wyczekiwaniu wyszedł Daszyński, tłumy powitały go entuzjastycznie okrzykami i wiwatami! W ogólności na mieście panował wzorowy porządek.

* **Z Tow. „Oświaty ludowej".** Zarząd główny krakowskiego Towarzystwa „Oświaty ludowej" zawiadamia, że zwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa odbędzie się w sali obrad Rady m. Krakowa w niedzielę dnia 21 bm. o godzinie 4 popołudniu według następującego porządku dziennego: 1. Odczytanie protokołu walnego zgromadzenia z dnia 28-go czerwca 1895 r. 2. Odczytanie XII-go sprawozdania z działalności zarządu głównego Towarzystwa w latach 1895 i 1896. 3. Sprawozdanie i wnioski komisji kontrolującej. 4. Rozprawa nad sprawozdaniami. 5. Wybór przewodniczącego Towarzystwa i 18 członków zarządu głównego na lat 3 (kartkami). 6. Wybór 5 członków komisji kontrolującej na rok jeden (kartkami). 7. Rozprawa nad wnioskami członków Towarzystwa.

Wstęp do sali obrad dozwolonym będzie jedynie za okazaniem zaproszenia; członkowie, którzy zaproszenia przez pomyłkę nie otrzymali, zechcą się zgłosić po nie do biura zarządu Towarzystwa: ul. św. Jana L. 4 od godz. 2 do 4 popołudniu.

Ks. dr Józef Pelczar, prezes. *Dr Wilhelm Dadlez*, sekretarz.

Wesele podlaskie, obrazek ludowy, malujący barwnie czasy prześladowania unitów na Podlasiu — odegranym będzie po drugi raz i ostatni w sali dawnego teatru. Jeszcze w r. 1880 i 82 czynił starania teatr krakowski, by ta sztuka nader efektowna mogła być odegraną. Dziś może szersza publiczność zapoznać się z utworem pióra ks. dra W. Smoczyńskiego. Pierwszy występ amatorów, stow. kat. „Pracy" powiódł się znakomicie, a mimo że to był karnawał publiczność licznie dopisała. Sztuka ta porywa każdego za serce, wywołuje na przemiany śmiech serdeczny, to znów łzy wyciska. Huragan oklasków zbierał kuplecista, przygotowujący znów nowe, dowcipem niezwykłym zaprawiane krakowiaki. Dodać do tego jeszcze piękną muzykę skomponowaną przez prezesa ks. T. Bukowskiego, a całość przedstawienia wywrze na każdym jak najlepsze wrażenie. Sądzimy, że niedzielne przedstawienie zgromadzi tłumnie słuchaczy, zwłaszcza że ceny miejsc bardzo przystępne. Bilety sprzedają handle: p. Rajała w Rynku (linja A-B) oraz p. Zajączkowskiego (plac Marjacki). Początek punktualnie o godz. wpół do 7-mej wieczorem.

* **Znaczna zguba.** Woźny pocztowy Sacha, wyjeżdżając we czwartek około godziny 8 wieczorem z filji pocztowej na Piasku w drodze do głównego urzędu pocztowego, zgubił worek pocztowy, w którym znajdowało się około 8000 złr. Worek, czyli torba była umieszczona na koźle między Sachą a furmanem w czasie jazdy wozu, wysunęła się niepostrzeżenie i wypadła z wozu. Mimo natychmiastowego śledzenia zguby, worka nieodnaleziono.

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie donosi, że wskutek usunięcia się nasypu został na przestrzeni Ostrów-Berezowica-Kopeczyńce ruch pociągów z dniem 8 marca aż do odwołania zastanowiony.

Bezczelność żydowska przechodzi wszelkie granice! Oto pisze do nas jeden z prenumeratorów: W nocy z 8 na 9 b. m. przy pociągu osobowym nr 12, kursującym ze Lwowa do Krakowa, zdarzył się fakt, który w całości zgodnie z prawdą niżej podaję: Podczas postoju powyż wymienionego pociągu na stacji w Rzeszowie wpakował się z dymiącą fajką w ręku syn wybrnego narodu do przedziału III klasy dla „niepalących" przeznaczonego i tamże się

usadowił. Konduktor obsługujący pociąg, powszechnie z taktownego i spokojnego obejścia się z publicznością znany p. Józef Słowik, wezwał owego pana Arona do opuszczenia przedziału dla „niepalących“ na co p. Aron konduktorowi pogroził „iż pierwej mu zęby wybije aniżeli się z zajętego przedziału ustąpi“. Po powtórnem, stanowczem upomnieniu konduktora, wysiadł wreszcie p. Aron do innego przedziału, postanowił jednak po swojemu zemścić się na konduktorze, sumiennie pełniącym swe obowiązki. Natychmiast po przybyciu do Krakowa udał się p. Aron, „rzeszowski obiwatel“ do urzędu kolejowego i tamże zażądawszy księgi zażaleń, którą mu też podano, tak pisał: (Tekst przepisujemy dosłownie.) „Heinte Bin ich Fon Rzeszów Nach Prag ein gesztigen od (zapewne ma być „hat“) der kondekter Siowik mski Carni Zrost (ma znaczyć niski, czarny wzrost) on mi Powiedzal, że mi zembi Wibije obcengami że mósze Wiszende ze Wagoni nich rocher (ma być raucher) i Ja moszil do krakowa Jechac we Wagone Paloncem nato Tomam Schwatków: Zalki (Salki) Kanarki z Niska Jakob Goldan Rzeszów Jankiel Naglec Mielec. *Aron Bectscher* m. p. Porcelan Gescheft Rzeszów“.

Czy potrzeba tu komentarza! Cały organ żydowskiej brutalności ujawnia się zbyt jaskrawo!

Z Witkowic koło Kęt piszą do nas: Dnia 7 marca b. r. odbyło się w sali tutejszej szkoły uroczyste otwarcie Czytelni ludowej. Po nieszporach zebrało się około 200 gospodarzy starszych i młodszych i kilka kobiet. Ks. prob. Jan Kwiatkowski w podniesionych słowach przemówił do zgromadzonych, wykazując im cel i zadanie Czytelni zaprowadzonej przez Towarzystwo oświaty ludowej i udowadniał, że prawdziwe oświecanie i nauczanie ludu polega na zasadach religji katolickiej i na znajomości dziejów naszej ojczyzny. Taka oświata prowadzi tylko do szczęścia tu na ziemi i w wieczności, wszelkie zaś inne wiedze, niemające powyższej podstawy są ułudnemi mrzonkami, przez które szatan nas chce w matnie zawikłać. Zgromadzeni słuchali z zajęciem i zaraz wypożyczyli wszystkie książki, nadesłane na ręce kierownika szkoły. Szczęsny Śmiałowski właściciel obszaru dworskiego, podziękował w imieniu gminy Ks. J. Kwiatkowskiemu, miejscowemu proboszczowi za starania około zaprowadzenia czytelni. Podziękowanie to lud wszystek z radością powitał.

Pożar w Petersburgu. D. 6. b. m. około g. 3 w nocy mieszkańcy spokojnego zaułka od ulicy Opoczyńskiej w Petersburgu zbudzeni zostali ze snu świstkami alarmowemi policji i rozpaczliwemi krzykami „Gore! ratujcie!“. Krzyki wychodziły z domu pod nr 22; ztąd też z początku wydobywały się gęste głęby dymu, a następnie płomień, który oświecił całą ulicę jaskrawym blaskiem. Wkrótce na miejsce wypadku stanęło kilka oddziałów straży, lecz płonący jednopiętrowy dom drewniany z facjatami cały już był ogarnięty płomieniami i straż nie wiele mogła dopomódz.

Trudno opowiedzieć — pisze *Pet. List.* — co się działo z uboższymi mieszkańcami piętra i facjaty. Zaskoczeni przez ogień podczas snu, nieszczęśliwi rzucili się ku wyjściom i na schody, ale niestety, niższe stopnie schodów już się paliły. Niektórzy wybijali okna i wyskakiwali na ulicę; jedni zdołali się w ten sposób ocalić, inni ponieśli poważne obrażenia. Wśród ogólnego popłochu jedna z mieszkanek, 19-letnia dziewczyna Archipowówna, z podziwu godną odwagą i poświęceniem uratowała przez okno sparaliżowanego ojca swego, następnie matkę, sama zaś, widocznie straciwszy przytomność po tak gwałtownym wysiłku energji, upadła i zginęła w płomieniach. Wogólności ocalili się tylko mieszkańcy frontowych mieszkań; zamieszkali zaś od podwórza, gdzie, o ile się zdaje, najpierw wynikł ogień, nie mogli już wyskoczyć ani ujść schodami, które się najpierw zajęły. Oprócz Archipowówny zginęło jeszcze 5 osób — 3 mężczyzn i 2 kobiety.

Pomnik dla koni. Koniom, które padły podczas wojny chińsko-japońskiej, urzędowo stawiają japończycy pomnik w parku przy świątyni Josukuni-Sindsza. Pomnik składa się z piedestału, który stanowią 4 duże bryły kamienia, ułożone jedna na drugiej i kolumny żelaznej 4 metry wysokiej, na której stoi koń miedziany, około $1^3/_4$ metra wysokości

Pomnik ten, jak sądzą Japończycy, przyczyni się do rozwoju w Japonji hodowli koni, budząc poszanowanie dla zwierząt, uczczonych w taki sposób przez państwo.

Koniec romansu. Dzienniki powtarzają opowiadanie amerykanina Rogersa Harrowa, zamieszkałego w Birminghamie, Albert Street 6, o losach pani Rigo, eks-księżnej Chimay, która uciekła od męża z grajkiem cygańskim. „Oto fotografja b. księżny Chimay — mówił Harrow — otrzymałem ją w d. 14-ym stycznia r. b. w Peszcie z rąk samej księżny. Po przyjeździe do Pesztu na liście hotelowej spostrzegłem nazwisko mojej rodaczki, posłałem jej więc bilet wizytowy. Księżna przyjęła mnie natychmiast. Rigo w domu nie było. Rozmowa przeszła niebawem na ostatnie wypadki z życia księżnej. Tu wielkie oczy kobiety zapełniły się łzami; wyznała, iż nigdy nie kochała cygana, że jest brzydki i nieznośny, że pozostaje pod tajemniczym wpływem magnetycznym czarnych jego oczu, ze wreszcie radaby ratować się ucieczką do matki, zamieszkałej w Cannes. Następnie księżna błagała, aby Herrow ułatwił jej ubieczkę.

Amerykanin przyrzekł, gdy jednak nazajutrz o naznaczonej godzinie zapukał do drzwi księżnej, znalazł numer hotelowy pustym. Szwajcar hotelu wyjaśnił, iż państwo Rigo wczoraj jeszcze wyjechali z Pesztu niewiadomo dokąd“. Miłe złego początki, lecz koniec żałosny.

HUMOR.

— Wynoście się w tej chwili!

— No, no proszę pana nie tak znów z góry. Cała różnica między nami tylko ta, iż pan pracuje nad drugim miljonem, a ja jeszcze nad pierwszym!

Młody lekarz, czując się nagle bardzo niedobrze!

— Hurra! Pierwszy pacjent!

Daszyński wybrany!

Pękł wrzód wzbierający już oddawna! P. Ignacy Daszyński, redaktor czasopisma *Naprzód,* został wybrany z krakowskiej kurji powszechnego głosowania olbrzymią, przygniatającą większością głosów. Krakowowi przypadł w udziale ten wątpliwy zaszczyt, iż jego okolica stanowi jedyny w całej monarchji okręg wyborczy, w którym socjalny demokrata mógł odnieść łatwe i świetne zwycięztwo. Jak się to stać mogło? Skąd do tego przyszło? Oto pytanie powtarzane dzisiaj przez wszystkich, nawet przez najbliższych p. Daszyńskiego przyjaciół, dla których wynik głosowania wczorajszego był zapewne taką samą jak dla innych niespodzianką. Zamiast rozdzierać szaty i wypisywać rozpaczne treny z powodu tego co się stało, postarajmy zdać sobie sprawę z położenia i wyciągnąć z niego poważne na przyszłość naukl.

Oto naprzód nie ulega wątpliwości, że główną podstawę powodzenia p. Daszyńskiego stanowią chmary żydostwa, które z niesłychanym zapałem, z wzorową solidarnością spieszyło do urny i z nerwowym niepokojem śledziło przebieg wyborów. W Krakowie przed lokalami wyborczemi wyczekiwały całe rodziny żydowskie, wraz z kobietami i dziećmi, tworząc jakby obozowiska armji, która wyruszyła na walkę z chrześcijaństwem. Nawet pieniądze, któremi forsowano wybór księcia Ponińskiego, tym razem nie działały na pożądliwość żydowską. Wydano hasło: „pomszczenia się za wybory w Wiedniu“; czerń żydowska z namiętnością wrodzoną swojej rasie, zabrała się do przeprowadzenia tego hasła w czyn — i wobec tradycyjnej polsko-chrześcijańskiej apatji, odniosła tryumf niebywały. Nie było chyba pełnoletniego żyda w Krakowie i na Podgórzu, któryby głosu za p. Daszyńskim nie oddał; chorych sprowadzano z łóżek, aby drżącą ręką oddawali głos za kandydatem, w którym widzieli uosobienie antychrześcijańskiej i antynarodowej idei. Gdyby można było zajrzeć do wszystkich kartek wyborców żydowskich, znanych z „konserwatywnych“ usposobień, możnaby się było przekonać, że każdy z nich oddał głos socjaliście! Już w dzień wyborów rano tutejszy żydowski łachman prasowy wznosił okrzyki tryumfu z powodu, że na Śląsku Niemiec-socjalista zwyciężył polskiego kandydata. Wobec tego prostego faktu bledną wszystkie listy Eleazara! Ale spokój ludności chrześcijańskiej jest niewzruszony; tego samego dnia donosił właśnie *Czas*, że p. Kwiatkowski publicznie w Izbie handlowej krakowskiej podniósł jako „konieczną potrzebę, aby w parlamencie zasiadało więcej takich ludzi, co... Rapaport“, a dalej, że demokrata Biechoński „dziękował“ temu żydowi „za pieczę nad stosunkami krajowemi“ i wyraził nadzieję, iż „Rapaport nie odmówi krajowi swej pracy i nadal“. Ci obaj ludzie są przecież także niby Chrześcijanami i Polakami.. Czy społeczeństwo, w którem tacy ludzie mogą używać szacunku i popularności, mogłoby i umiałoby stawić czoło czerni żydowskiej, gdy ta chce pokazać swoją pomiędzy nami potęgę?...

Oporności takiej nie było też ani śladu. Była natomiast śmieszna walka pomiędzy dwoma p. Daszyńskiego kontrkandydatami z których notabene każdy, jak ognia bał się podejrzeń, że przeciwko żydom idzie! Urzędnicy polityczni i konserwatyści zwalczali tylko jedną kandydaturę: dra Mikołajskiego, widząc w niej największe niebezpieczeństwo dla kraju, ojczyzny, państwa i tronu! Jako rzecz charakterystyczną podnieść należy, że w biurach pocztowych polecono rozlepić wskazówki co do głosowania, które zaznaczały, że są tylko „dwaj kandydaci: książe Poniński i pan Ignacy Daszyński“ Chłopom oświadczającym się za Mikołajskim czyniono wszelkie trudności w oddawaniu głosów: dość powiedzieć, że w tutejszem starostwie usiłowano ograniczyć prawo oddawania głosów z całego powiatu tylko do godziny 12 w południe; przekonano się jednak, że gdyby chciano trzymać się tego terminu mogłoby przyjść do zaburzeń; i tak masy chłopstwa, które głosowałyby przeciw Daszyńskiemu odchodziły straciwszy cierpliwość. Jednem słowem prócz żydów najgorliwszymi pośrednimi pomocnikami p. Daszyńskiego do osiągnięcia kompletnego tryumfu byli urzędnicy starostw i konserwatyści, jedni przez swoją kompletną nieudolność i nieznajomość stosunków, drudzy przez polityczne szaleństwo, któro opanowało ich umysły. Sam dr Mikołajski robił także co mógł, aby swojej kandydaturze zaszkodzić; oświadczeniami swojemi połowicznemi, kokietowaniem na wszystkie strony, brakiem szerszych, głębszych, śmielszych idei, nieszczerością tryskającą z każdej enuncjacji, zraził do siebie tysiące wyborców, którzy nie mogli pokonać wstrętu do wypisania niesympatycznego nazwiska na karcie do głosowania i woleli pozostawić te karty niezużytkowane.

Kandydaturze p. Daszyńskiego trzeba było przeciwstawić jasną, szczerą, wzbudzającą zapał tłumów, szczerze demokratyczną i szczerze chrześcijańską kandydaturę; tak czyniono wobec socjalistycznych kandydatur w Wiedniu i dlatego osiągnięto zwycięstwo. Takie ciepłe wody polityczne w rodzaju programów p. Mikołajskiego sprawiają tylko polityczne nudności; nikogo nie zelektryzują, nikogo nawet szczerze nie zajmą. Przytem i chłopi także, na których jak się zdawało mógł p. Mikołajski liczyć, zachowali się obojętnie wobec niewyraźnego programu, zawodząc nadzieje i spekulacje partji ludowej. Daszyński porywał lub drażnił, ludowcy trzymali się wytrwale metody wywoływania mdłości; ani jednej chyba nie zapalili do siebie jednostki. Pomimo to, okoliczność, że dr Mikołajski otrzymał stosunkowo tak nie wiele głów chłopskich, przypisać trzeba także w znacznej mierze agitacjom ks. Stojałowskiego, który z bezbrzeżnem szaleństwem zemsty rzuca oddany mu duszą i ciałem lud w objęcia socjalistów i żydów; załatwia w ten prawdziwie występny sposób rachunki z tymi, którzy go prześladowali. I znowu widzimy zatem, że jest to konsekwencja najbłędniejszej i najfatalniejszej polityki konserwatystów, na których przedewszystkiem spada odpowiedzialność za to co się stało. Oni to od długiego szeregu lat gromadzili starannie materję pod ten wrzód, którzy teraz wezbrał i pęknął. Spływa w nim ferment niezadowolenia, jakie rosło wśród najszerszych sfer kraju: za Daszyńskim głosowało także, jak napewno możemy twierdzić, mnóstwo drobnych urzędników i znaczna część inteligencji, pragnąc przez ten wybór dać elektryzujący wyraz swego oburzenia na stanowisko dotychczasowych posłów polskich w sprawie stanu oblężenia w Pradze, owacji dla cara, pensyj urzędniczych, zniesienia stempla, nadużyć galicyjskich i tym ponobnych spraw, leżących na sercu społeczeństwu naszemu. Były także żywioły importowane na nasz grunt ze Wschodu czy Zachodu, które przez samą miłość siania rozstroju upodobały sobie socjalistyczną kandydaturę. Moglibyśmy wskazać na profesorów Uniwersytetu, którzy głosowali za Daszyńskim i na profesorowe, które brały czynny udział w zdzieraniu anty-socjalistycznych plakatów. Wogóle nasz poseł z piątej kurji oddziaływuje silnie swoją bądź co bądź wybitną indywidualnością na nerwy płci mniej lub więcej pięknej, w której ma potężnego sprzymierzeńca.

To jedno można w każdym razie najzupełniej stanowczo twierdzić, że socjalistyczny kandydat nie przez socjalistów został wybrany. Zaledwie jedna dziesiąta a może i dwudziesta część głosujących za Daszyńskim podziela jego przekonania. Jest to zatem wybór dokonany przez tłumy żydów, demonstrujących przeciw Chrześcijanom i przez żywioły irredentystyczne, demonstrujące przeciw klikom stojącym u steru. To przekonanie budzi w nas nadzieję, że był to także wybór przypadkowy i że się więcej nie powtórzy. Za sześć lat czeka p. Daszyńskiego los Pernerstorfera, bo przecież chyba zjawią się wówczas kandydatury lepsze i cokolwiek więcej z sobą przynoszące, niż mógł przynieść z sobą arystokrata, zajmujący zależne stanowisko dyrektora okręgu skarbowego, oraz liberalno-wolnomyślny lekarz, któremu za cały program starczyło uzyskanie za wszelką cenę popularności wśród włościan.

Wybory z piątej kurji w Galicji wypadły wogóle nieszczególnie. Poświęcimy im dłuższe uwagi. Tu zaznaczamy tylko, że wybrano kandydatatów konserwatywno-liberalnych 6 (Władysława Gniewosza z brodzkiego okręgu, Henryka Weisera z tarnopolskiego okręgu, Józefa Bogdanowicza ze stanisławowskiego okręgu, Witolda Lewickiego z przemyskiego okręgu, Józefa Znamirowskiego z nowo-sądeckiego okręgu oraz Stanisława Wysockiego z sanockiego okręgu). Ludowca wybrano zaledwie jednego (dra Franciszka Winkowskiego w tarnowskim okręgu). Katolickich demokratów wybrano dwóch (ks. Leona Pastora w jarosławskim okręgu i ks. Karola Fischera w okręgu rzeszowskim) Stojałowszczyka wybrano jednego (chłopa Jana Kubika w okręgu wadowickim), Socjalistę wybrano jednego (Ign. Daszyńskiego w okręgu krakowskim). Nadto wybrano jednego Rusina umiarkowanego (księdza Grobelskiego w okręgu kołomyjskiem). Wynik wyborów w okręgach lwowskim i rzeszowskim nie jest jeszcze dotąd znany.

Nie obeszło się także bez przelewu krwi. Oto depesza jaka wczoraj nadeszła ze Lwowa: O godzinie 4 po południu nadeszła tutaj wiadomość, że w Dawidowie pod Lwowem **zabili chłopi przy wyborach komisarza wyborczego, dzierżawcę Popiela. Żandarmi strzelali i zabili 2 chłopów.** Wysłano kawalerję do Dawidowa.

Wybory w Krakowie.

Sekcja I (Szkoła na Smoleńsku).

Przewodniczący: Bereźnicki.

Uprawnionych do głosowania 1402. Oddano głosów 944. Z tego Daszyński 743, Mikołajski 76, Poniński 121.

Sekcja II (Szkoła na Placu Matejki).

Przewodn. Bujwid.

Uprawnionych do głosowania 1430. Oddano głosów 887. Z tego Daszyński 600, Mikołajski 112, Poniński 174.

Sekcja III. i IV. (szkoła na Dietlowskiej).

W sekcji III (godzina $11^{3}/_{4}$). Uprawnionych do głosowania 1518. Natłok wielki, między tłoczącymi się widać wielu rzemieślników drobnych kupców, rozprawiających żywo o szansach dra Mikołajskiego.

W trzeciej sekcji głosowało 944. Z tego Daszyński 747, Mikołajski 99, Poniński 98.

W sekcji IV; Uprawnionych do głosowania 1436 osób. Naganiacze żydowscy, ze służby Daszyńskiego, sprowadzają tu wyborców z pobliskiej kawiarni Splittera, w której na gwałt wypełnia się karty i głosy zyskuje od przepełniających lokal wyborców.

W czwartej sekcji głosowało 922. Z tego Daszyński 766, Mikołajski 76, Poniński 80.

Sekcja V i VI (Szkoła barakowa na ul. Krowoderskiej.

Sekcja V, przewodniczący prof. dr Jordan.

W piątej sekcji uprawnionych do głosowania 1476. Głosowało 885. Z tego Daszyński 643, Mikołajski 114, Poniński 120.

Sekcja VI, przewodniczy prof. dr Kasparek.

W sekcji szóstej uprawnionych do głosowania 1415. Głosowało 877. Z tego Daszyński 636, Mikołajski 109, Poniński 132.

Sekcja VII (Szkoła św. Barbary na M. Rynku).

Przewodniczący prof. Leo.

Uprawnionych do głosowania 1444. Głosowało 958. Z tego Daszyński 738, Mikołajski 106, Poniński 112.

Sekcja VIII i IX (Szkoła przy ul. Lubicz w ogr. angielskim,

W sekcji VIII przewodn. prof. Cyfrowicz.

W sekcji ósmej uprawnionych do głosowania 1373. Głosowało 876. Z tego Daszyński 593, Mikołajski 122, Poniński 155.

W sekcji IX przewodniczył dr Fr. Paszkowski.

W sekcji dziewiątej uprawnionych do głosowania 1437. Głosowało 848. Z tego Daszyński 598, Mikołajski 104, Poniński 142.

Sekcja X. (szkoła na Kazimierzu).

Sekcja X. (godzina 12). Uprawnionych do głosowania 1409. Sala wyborcza pusta, dopiero po południu wzmógł się udział wyborców. Żydzi pełni nadziei, że Daszyński bez ściślejszego wyboru wyjdzie. W najbliższym szynku Markusa Komitaua urządzono biuro polowania na głosy. Harmider straszny, dowodzą tu sami żydzi, pakując wyborców po pięciu i sześciu z wypełnionemi kartami głosowania do fiakrów uwożących ich do właściwych sekcyj.

Uprawnionych do głosowania 892 głosów. Z tego Daszyński 694, Mikołajski 79, Poniński 116.

Sekcja XI (Szkoła przy ul. Rajskiej).

Przewodn. Ślęk.

Uprawnionych do głosowania 1468. Głosowało 866. Z tego Daszyński 620, Mikołajski 87, Poniński 118.

Sekcja XII i XIII (Szkoła na Dajworze).

W sekcji XII uprawnionych do głosowania 1412. W sekcji dwunastej głosowało 835. Z tego Daszyński 600, Mikołajski 96, Poniński 137.

W sekcji trzynastej głosowało 922. Z tego Daszyński 708, Mikołajski 89, Poniński 122.

W obu sekcjach na Dajworze utrzymywało wojsko szpaler, pokąd socjalistyczni ordnerzy nie zorganizowali własnego szpaleru. Wojsko cofnęło się w głąb budynku.

Sekcja XIV (Magistrat).

Przewodn. prof. dr Zoll.

Uprawnionych do głosowania 1041. Głosowało 691. Z tego Daszyński 446, Mikołajski 107, Poniński 133.

Ogółem w mieście Krakowie uprawnionych do głosowania było 19.709. Głosowało 12.347. Z tego otrzymał **p. Ignacy Daszyński 9.132 gł.**, dr. Szczepan Mikołajski 1377 gł., książę Aleksander Poniński 1762.

Z gmin podmiejskich (Grzegórzki, Czarna Wieś i t. d.) głosowało w starostwie krakowskiem 1037 wyborców. Z tego Daszyński otrzymał 916 głosów, dr Mikołajski 30 gł., ks. Poniński 48 głosów.

W gminie Krowodrza głosowało 863 wyborców. Z tego Daszyński 674, Mikołajski 141, ks. Poniński 16.

W Prądniku Czerwonym głosowało 961 wyborców. Z tego Daszyński 732, Mikołajski 85, Poniński 89.

W Zwierzyńcu głosowało 994 wyborców. Z tego Daszyński 849, Mikołajski 75, Poniński 54.

W Mogile głosowało 520. Z tego Daszyński 180, Mikołajski 26, Poniński 227.

W Zabierzowie głosowało 978. Z tego Daszyński 645, Mikołajski 92, Poniński 153.

W Ruszczy głosowało 578. Z tego Daszyński 330, Mikołajski 109, Poniński 109.

W Liszkach głosowało 995. Z tego Daszyński 844, Mikołajski 19, Poniński 42.

W Morawicy głosowało 963. Z tego Daszyński 424, Mikołajski 248, Poniński 202.

W Rybnej głosowało 779. Z tego Daszyński 348, Mikołajski 320, Poniński 51.

Z Czernichowa sprawozdania nie nadeszły do godziny 1 w nocy.

W całym powiecie krakowskim głosowało zatem 7768. Z tego Daszyński otrzymał 5942 gł., Mikołajski 925, Poniński 1001.

W powiecie podgórskim głosowało ogółem 7686. Z tego Daszyński 6228, Mikołajski 923, Poniński 307. (W samym **Podgórzu** oddano na Daszyńskiego 2167 gł., Mikołajskiego 12 gł., ks. Ponińskiego 100. Szczegółowych dat głosowania w **Skawinie** nie posiadamy).

Ogólny wynik przedstawia się jak następuje: Oddano głosów 28.699. Z tego otrzymali pp.

Ignacy Daszyński (socjalista) **21,302 gł.**

dr Szczepan Mikołajski (ludowiec) **3,445 głosów.**

ks. Aleksander Poniński (konserwatysta) **3,059 gł.**

Wybrany został zatem posłem z krakowskiej kurji powszechnego głosowania p. **Ignacy Daszyński**, socjalista, redaktor czasopisma *Naprzód*. Jest to czwarty z rzędu wybrany już do nowego parlamentu międzynarodowy socjalista; z ogólnego zaś porządku 29 poseł, wybrany już w obecnych wyborach do nowej austrjackiej Rady państwa.

Wybory do parlamentu.

(Telegraficzne sprawozdanie Głosu Narodu).

I. Wybory w Galicji:

Piąta kurja.

Okręg lwowski.

Lwów 12 marca (rano). Przebieg wyborów wogóle spokojny. Robotnicy głosują tłumnie, inteligencja wstrzymuje się od głosowania. Wieczorem przeciągały przez miasto liczne gromady, śpiewając „Czerwony sztandar“ i wznosząc okrzyki na cześć Kozakiewicza. Wojska na mieście nie widać. Pogotowia wojskowe skonsygnowano w koszarach. Kandydata Breitera usiłowano obić, ledwo zdołała go uratować policja.

Głosowało 14.930. W miejskim okręgu otrzymali: Kozakiewicz otrzymał 9435, Mochnacki 3235, Breiter 1812. W okręgu wiejskim głosowało 11.525 wyborców, Kozakiewicz otrzymał 2481, Mochnacki 2554, Breiter 2249. Nie nadeszły jeszcze rezultaty z Jaryszowa, z Bilki szlacheckiej i z Dawidowa. Komisja wyborcza odroczyła pracę o godzinie 12-ej w nocy do jutra.

Wybór socjalisty Kozakiewicza prawie pewny.

Okręg wadowicki.

Myślenice 11 marca (w południe). **Małocha** otrzymał głosów 55, kandydat Komitetu Centralnego Zajączek głosów 11.

Wieliczka 11 marca (w południe). Dr Dobija otrzymał głosów 11, Małocha głosów 2, Zajączek głosów 3, **Kubik** głosów 87. Głosowało 103 wyborców.

Żywiec 11 marca (w południe). **Jan Kubik** otrzymał głosów 107, Franciszek Zajączek głosów 60, Wojciech Małocha głosów 15.

Chrzanów 11 marca (w południe). **Kubik** otrzymał głosów 71, Małocha głosów 46, dr Małdziński głosów 28, Zajączek głosów 6. Głosowało 151 na 182 wyborców.

Biała 11 marca (w południe). Jan Kubik otrzymał na 176 głosujących 116 głosów. Wedle nadesłanych wiadomości z innych miejscowości, otrzymał dotychczas Kubik 549 głosów z oddanych 947, a w szczególności w Żywcu 107, w Wieliczce 87. w Wadowicach 156 w Myślenicach 83.

Wadowice 12 marca (rano). **Posłem został wybrany zaraz w pierwszem głosowaniu włościanin - stojałowszczyk Jan Kubik** (30-ty wybrany poseł) Głosowało 883. Z tego Kubik 551, chłop-ludowiec Małocha 108, kandydat Kom. Centr. Zajączek 169, katol. demokr. dr Małdziński 28, socjal. Englisch 16, dr Dobija 11.

Okręg nowosądecki.

Nowy Targ 11 marca (w południe). Wybory odbyły się pod niezwyczajną presją starostwa. Mimo tego **Stanisław Potoczek** otrzymał ogromną większość. Na 137 wyborców wybrany **Stanisław Potoczek** 83 głosów.

Limanowa 11 marca (w południe). **Stanisław Potoczek** otrzymał głosów 81, Znamirowski głosów 20, Misiołek głosów 20. Rozstrzelonych głosów 11.

Grybów 11 marca (w południe). **Józef Znamirowski** otrzymał głosów 51, Stanisław Potoczek głosów 36, Leon Misiołek głosów 5

Gorlice 11 marca (w południe). **Znamirowski** otrzymał 108, Potoczek 38 głosów. W mieście panuje spokój. Czekamy na wynik obliczenia w innych miastach.

Nowy Sącz 12 marca (rano). Ogólny wynik: katol. dem. włościanin Stanisław Potoczek 386, kand. Kom. Centr. Znamirowski 291, reszta głosów dla socjalisty. **Zarządzono wybór ściślejszy.**

Gorlice 12 marca (rano). Przy wyborze ściślejszym Znamirowski otrzymał 106 głosów, Stanisław Potoczek 6 głosów.

Nowy Targ 12 marca (rano) Przy wyborze ściślejszym Stanisław Potoczek na 128 głosujących otrzymał 96 głosów.

Limanowa 12 marca (rano). Przy wyborze ściślejszym Stanisław Potoczek otrzymał głosów 82, Znamirowski 28.

Nowy Sącz 12 marca (rano). Przy pierwszem głosowaniu na 807 głosujących St. Potoczek otrzymał 383, Znamirowski 291, Misiołek 114, rozstrzelone 18. **Przy wyborze ściślejszym** Znamirowski otrzymał 364. St. Potoczek 341. **Wybrany posłem** (31-wszy) **Józef Znamirowski, wójt z Krynicy.**

Okręg tarnowski.

Bochnia 11 marca (w południe). Ks. Adam **Kopyciński** otrzymał głosów 97, Winkowski 92 gł. socyalista Sułczewski 4 gł.

Pilzno 11 marca (w południe). **Ks. Kopyciński** otrzymał 62 głosy, Winkowski 29 gł.

Dąbrowa 11 marca (w południe.) **Winkowski** otrzymał głosów 88, ks. Kopyciński 25.

Bochnia 11 marca (w południe). Głosowało ogółem 888 wyborców. Ks. **Kopyciński** otrzymał 404 głosy, Winkowski 426 głosów, socyalista Sułczewski 55 głosów. Zarządzono **wybór ściślejszy między ks. Kopycińskim i Winkowskim** jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego.

Bochnia 12 marca (rano). Przy wyborze ściślejszym ks. Adam Kopyciński otrzymał głosów 87, dr Winkowski 82.

Dąbrowa 12 (marca (rano). Przy wyborze ściślejszym ks. Kopyciński otrzymał 32 głosy, Winkowski 77.

Tarnów 12 marca (rano). Przy pierwszem głosowaniu na 891 głosujących ks. Kopyciński 404. Winkowski 427. Reszta rozstrzelona. **Przy wyborze ściślejszym** dr Winkowski otrzymał 412 głosów, ks. dr Adam Kopyciński 380 głosów. **Wybrany zatem został posłem** (32-gi) **ludowiec dr Franciszek Winkowski.**

Okręg rzeszowski.

Nisko 11 marca (w południe). **Ks. Fischer** otrzymał głosów 69, gospodarz wiejski Piróg 46.

Tarnobrzeg 11 marca (w południe). Ks. Fischer otrzymał głosów 27, chłop Mączka Jan głosów 107.

Kolbuszowa 12 marca (rano). Chłop-stojałowczyk Tyburczy otrzymał gł. 95, ks. Fischer 47 głosów.

Rzeszów 12 marca (rano). **Przyszło do ściślejszego głosowania pomiędzy Tyburczym a ks. Fischerem.**

Tarnobrzeg 12 (marca (rano). Przy ściślejszem głosowaniu ks. Fischer otrzymał 35 gł., Tyburczy 71.

Rzeszów 12 marca (rano). **Przy wyborze ściślejszym** ks. Fiszer 373, włościanin - stojałowszczyk Tyburczy 291. **Wybrany posłem** (33-ci) **ks. Karol Fischer, katolicki demokrata.**

Okręg sanocki.

Sanok 11 marca (w południe). Stapiński otrzymał głosów 286, **Wysocki** 387, również Krasnosielski 148. Zarządzono wybór ściślejszy.

Lisko 12 marca (rano). Głosujących 103. Juljan Krasnosielski (rad. ruski) otrzymał 49 głosów, Stanisław Wysocki 45, Jan Stapiński (ludowiec) 9 głosów.

Sanok 12 marca (rano). Przy pierwszym głosowaniu na 832 głosujących Wysocki otrzymł 387 gł., Stapiński 286 gł., Krasnosielski 148 gł. **Przy wyborze ściślejszym Wysocki** 426 Stapiński 339. **Wybrany posłem** (34-ty) **Stanisław Wysocki**, kandydat Komitetu Centralnego.

Okręg jarosławski.

Jarosław 11 marca (w południe). **Żelaszkiewicz** (socjalista) otrzymał 173, ks. Pastor 50, Hospod 9 głosów. Dwie karty próżne.

Jarosław 12 marca (rano). 871 głosujących. Ks. Leon Pastor 341, Kornel Żelaszkiewicz 314, Józef Hospod 201, nieważny 1, rozstrzelone 73. **Zarządzono wybór ściślejszy, przy którym ks. Pastor wybrany został 38 głosami większości.**

Jarosław 12 marca (rano). Przy pierwszem głosowaniu na 871 głosujących ks. Pastor otrzymał 341 gł., socjalista Zelaszkiewicz 314, Hospod 201. **Przy wyborze ściślejszym** głosowało 744 wyborców. Ks. Pastor 391, Zelaszkiewicz 353. **Posłem wybrany** (35-tym) **katolicki demokrata ksiądz Pastor.**

Jarosław 12 marca (rano). **Z okazji wyborów wybuchły tu socjalistyczne zaburzenia. Piechota rozpędza tłumy. Ksiądz Pastor znajduje się w osobistem niebezpieczeństwie.**

Okręg przemyski.

Sambor 11 marca (w południe). Wybory odbyły się spokojnie. Dr **Lewicki** otrzymał 168 głosów. Iwan Franko radykał ruski 40 gł.

Drohobycz 11 marca (w południe). Dr **Lewicki** otrzymał 82 głosy, Franko 46 gł.

Przemyśl 11 marca (w południe). **Posłem wybrany dr Witold Lewicki 505.** Dr Iwan Franko otrzymał głosów 317.

Przemyśl 12 marca (rano) **Wybrany posłem** (36-tym) **dr Witold Lewicki**, kandydat Komit. Centr.

Okręg stanisławowski.

Stanisławów 11 marca (w południe). Posłem wybrany **Bogdanowicz** 469 głosami. Ruski kontrkandydat chłop Huryk 456 głosów. **Wybrany posłem Józef Bogdanowicz**, kand. kom. Centr.

Stanisławów 12 marca (rano). **Posłem wybrany** (37-my) **Józef Bogdanowicz** kandydat Komitetu Centralnego.

Okręg kołomyjski.

Kołomyja 11 marca (w południe). Na 977 głosów Rusin Okuniewski otrzymał 436 głosów. **Posłem wybrany został ksiądz Grobelski 533 głosami.**

Kołomyja 12 marca (rano). **Wybrany posłem** (38-ym) **ksiądz Grobelski**, kandydat Komitetu Centralnego.

Okręg stryjski.

Stryj 11 marca (w południe). Na 880 głosujących otrzymali właściciel dóbr **Rojowski** 477, rusin Mogilnicki 402 głosy. **Wybrany posłem Kazimierz Rojowski**, kand. kom. Centr.

Stryj 12 marca (rano). **Wybrany posłem** (39) **Kazimierz Rojowski**, kandydat Komitetu Centralnego.

Okręg tarnopolski.

Tarnopol 11 marca (w południe). Wybrany Henryk Weiser 484 głosami. Na ks. Aleksandra Mironowicza (Rusina) padło 402 głosów. **Wybrany posłem Henryk Weiser**, kand. kom. Centr.

Tarnopol 12 marca (rano). **Wybrany posłem** (40-ym **Henryk Weiser**, kandydat Komitetu Centralnego.

Okręg brodzki.

Brody 12 marca (rano). Głosowało 941 wyborców. **Władysław Gniewosz z Kontów otrzymał 522 głosy Michał Olejnik 482. Wybrany posłem** (41-ym) **Władysław Gniewosz.**

Okręg borszczowski.

Borszczów 12 marca (rano). Głosowało 958 wyborców. Ruski radykał dr Roman Jarosiewicz otrzymał 475 gł., radca dworu Lucyljan Krynicki 447 głosów.

Borszczów 12 marca (rano). Przy pierwszem głosowaniu oddano 955 gł. **Zarządzono wybór ściślejszy** pomiędzy ruskim radykałem drem Romanem Jarosiewiczem, a Rusinem umiarkowanym radcą dworu Lucyljanem Krynickim. **Wybór ściślejszy odbędzie się dopiero dzisiaj.**

II. Piąta kurja Górnej Austrji.

Linz 12 marca (rano). Katolicki demokrata dr Alfred Ebenhoch otrzymał głosów 383. Socjalista Weiguny, krawiec 105. Posłem wybrany: (42) dr Alfred Ebenhoch.

Steyr 12 marca (rano). Katolicki demokrata ksiądz dr Leopold Kern 430. Socjalista robotnik Beer 64. Posłem wybrany: (43) ks. dr Kern.

Wels 12 marca (rano). Katolicki demokrata Jerzy Doblhammer 444. Socjalista Schuster 4, kupiec Ertl 42. [Posłem wybrany: (44) Jerzy Doblhammer.

OSTATNIA POCZTA

Berlin 11 marca (w południe). Według *Freisinn. Ztg* sekretarz stanu admirał Hollmann, wniósł prośbę o dymisję. Prośba ta została wywołana różnicą zdań między Hollmannem a kanclerzem państwa i sekretarzem skarbu. Gdyby prośba Hollmanna została nieuwzględnioną, musieliby ks. Hohenlohe i Posadowsky dążyć do możliwie najzupełniejszego pogodzenia swego zapatrywania z zapatrywaniem szefa marynarki, jeżeli sami nie chcą otrzymać dymisji.

Berlin 11 marca (w południe). *National Ztg.* w artykule, zatytułowanym: „Kwestja floty i polityka wewnętrzna“, powiada, iż położenie parlamentarne jest widocznie poważne. Sekretarz stanu, admirał Hollmann postanowił ustąpić, jeżeli mu się nie uda przeprowadzić żądań etatu za rok 1897/98. Centrum natomiast postanowiło uchwalić tylko budowę pancernika pierwszej klasy, a nie pozwolić na budowę dwóch krążowników.

Londyn 11 marca (w południe). Królowa Wiktorja odjechała wczoraj rano do Portsmouth, stamtąd zaś odpłynęła do Hawru.

Madryt 11 marca (w południe). Jenerał Polavieja zażądał posiłków w liczbie 20 batalionów. Jenerał jest poważnie chory na wątrobę.

Ostatnie telegramy „Głosu Narodu“.

Paryż 12 marca (rano). Arton złożył wczoraj przed sędzią śledczym zeznanie wysoko kompromitujące wiele parlamentarnych osobistości. Skutkiem zeznań tych wdrożono śledztwo przeciw rzeczonym osobom. Zeznania Artona omawiają dokładnie sprawę użycia owych dwóch miljonów.

Paryż 12 marca (rano). Jenerał Galieni złożył z tronu i wysłał na wygnanie na wyspę Reunion królowę Madagaskaru.

Zürich 12 marca (rano). Na szwajcarskiej kolei wschodnio-północnej panuje ogólny strejk.

Wojna na Wschodzie.

Na Krecie walka trwa w dalszym ciągu. W Atenach prowadzą się gorączkowo dalsze zbrojenia, z którym równolegle idą przygotowania wojenne Turcji na granicy Tessalskiej. Dotychczas przewieziono z Konstantynopola do Saloniki 35 batalionów wojska. Uchwalono także reorganizację Towarzystwa Czerwonego Półksiężyca. Najciekawszą jednak sprawą dnia jest stanowisko jakie wobec greckiej odpowiedzi na zbiorową notę zajmą europejskie mocarstwa. Dotychczas zanotować można tylko poszczególne głosy. I tak donoszą z Berlina, że ponieważ rząd tamtejszy stoi na tem stanowisku, iż o wymianie opinji z Grecją wogóle nie może być mowy i że między mocarstwami mogą się toczyć układy tylko o to, jakie mają być użyte środki przymusowe, a nigdy nad tem, czy te środki mają być zastosowane, przeto rząd niemiecki nie bierze udziału w rokowaniach, jakie skądinąd próbowane są jeszcze w Atenach. *Nord. Allg. Zeitung* pisze: „Można stwierdzić, że żadne z sześciu mocarstw nie jest skłonne odstąpić w zasadzie od żądań, postawionych wobec Grecji w indentycznych notach mocarstw. W sprawie zagrożonych środków przymusowych toczą się rokowania, mające zapewnić wspólne i zupełne porozumienie w działaniu mocarstw. Jeśli można przewidywać, że rokowania potrwają jeszcze pewien czas, powodem są głównie względy, z jakiemi wobec parlamentu liczyć się muszą rządy angielski i francuski“.

Warto też zanotować wiadomość z Londynu, która się pojawiła w niektórych kontynentalnych pismach, a wedle niej rząd grecki, w uzupełnieniu poniedziałkowej oficjalnej odpowiedzi, przez usta swoich reprezentantów u mocarstw zaproponować miał gabinetowi europejskiemu poufnie następujące warunki kompromisowe: zwierzchnictwo sułtana nad Kretą tymczasowo będzie utrzymane; flota grecka odpłynie z wód kreteńskich; jenerał europejski obejmie komendę nad wojskiem greckiem na Krecie; plebiscyt zadecyduje o losach Krety. Powiadają, że ustne te uzupełnienia mogą dać podstawę do dalszych rokowań. Berlińskie sfery polityczne nie przypuszczają zupełnego odrzucenia propozycyj greckich; zapewne udzielona będzie odpowiedź, która nie będzie wymagała natychmiastowego zastosowania środków przymusowych, lecz nawiąże dalsze układy. Francja, Anglja i Włochy skłaniają się ku temu.

Od przygodnego korespondenta otrzymujemy wreszcie następującą depeszę z Wiednia: „W sferach dyplomatycznych ułożono podobno następujący porządek akcji: naprzód pokojowa blokada dla uratowania powagi mocarstw, potem plebiscyt na Krecie, wreszcie kongres europejski.

Sofja 11 marca (w południe). Przybył tu Halski-bej celem zażądania, w imieniu sułtana, od ks. Ferdynanda tłómaczenia, co znaczą uzbrojenia bułgarskie.

Kolonja 11 marca (w południe). Większa część greckiej floty odpłynęła ku brzegom Tesalji. W Pireusie nie widać ani jednego okrętu. Na Krecie rozgoryczenie wzrasta. Miastu Kandji grozi podpalenie. Trwa także walka koło Suda. W Retymnie muzułmanie zrabowali domy chrześcijańskie. Mocarstwa zamierzają podobno obsadzić silniejszą załogą szereg punktów przybrzeżnych Krety.

Ateny 11 marca (w południe). Rząd grecki zaprotestował przeciw postępowaniu admirałów z konsulem greckim. Baraklisem, i zażądał zadośćuczynienia.

Kanea 11 marca (w południe). Oswobodzenie Muzułmanów, zamkniętych w Kandano, połączone było z wielkiem niebezpieczeństwem. Oddziały europejskich załóg okrętowych wyprowadziły z Kandano 523 mężczyzn, 1.047 kobiet i dzieci, oraz 340 żołnierzy. W Spaniaco uwolniono 112 żołnierzy. Niedostateczna liczba statków stanęła na przeszkodzie odwiezienia wszystkich rodzin mahometańskich. Oddziały mocarstw pozostaną w Selino aż do chwili, kiedy wszyscy Mahometanie będą przewiezieni. Uwolnieni muzułmanie, przybyli wczoraj do Kanei na pokładzie włoskiego statku.

Wiedeń 12 marca (rano). Rokowania między gabinetami trwają nieprzerwanie. Punkt ciężkości zdaje się leżeć w Paryżu.

Wiedeń 12 marca (rano). Admirałowie europejscy ułożyli już podobno plan akcji przeciw statkom greckim, składający się podobno z 7 punktów.

Kolonja 12 marca (rano). *Köln. Ztg.* zapewnia na podstawie telegramu z Paryża, że porozumienie w sprawie środków przymusowych jeszcze nie nastąpiło. Rosja kieruje obecnie całą sprawą. Niemcy i Austro-Węgry zgadzają się najzupełniej z Rosją co do użycia środków przymusowych. Car miał we środę po południu wysłać komendantowi rosyjskiej eskadry na wodach kreteńskich i rosyjskiemu posłowi w Atenach ostre wskazówki. **Hr. Murawiew wziął górę nad wpływami pokrewieństwa na rosyjskim dworze.**

Paryż 12 marca (rano). Król Jerzy oświadczył, że mocarstwa mniej są zaniepokojone anneksją Krety przez Grecję, aniżeli dowodami siły życiowej, której Grecja na morzu Śródziemnem dowiodła.

Paryż 12 marca (rano). Na wczorajszem posiedzeniu Izby oświadczył Hanotaux, że obecnie panuje żywa wymiana zdań między mocarstwami. Minister prosi dla tego o odłożenie dyskusji nad interpelacją do poniedziałku, ponieważ sytuacja może być wówczas w ęcej wyjaśnioną.

Ateny 12 marca (rano). Napływ ochotników jest ogromny. Wczoraj pierwsze oddziały odpłynęły do Tessalji.

Ateny 12 marca (rano). Do Larissy odejść ma 40.000 ludzi rezerwy.

Ateny 12 marca (rano). Na Krecie panuje głód. Eskadra torpedowców powróciła na wody greckie.

Kanea 12 marca (rano). Wiadomość o przybyciu angielskich i włoskich parostatków przewozowych z wojskiem jest mylna. Parowiec angielski przywiózł środki żywności, włoski, jeńców. W Selino, Retymno i Kandji, Turcy pozostali w tych miastach, rabują domy Chrześcijan, opuszczone przez właścicieli. W okolicy Kanei posiadłości wiejskie są dalej pustoszone.

Restauracja w Hotelu Pollera

F. Wójcickiego w Krakowie.

Objad za 1 złr. 635

Piątek dnia 12-go Marca b. r.

I. Rosół z wermiszelem
Consomme Royal
Barsch le petit russe

II. Łosoś z masłem
Jajka sos tomates
Vol-au-vent financieré
Szt. mięsa z ćwikłą

III. Szczupak smażony
Polędwica z rożna krokiet.
Supreme de veau
Brochette de monton

IV. Pirogi z kapustą
Placek z serem
Galaretka maraskin.
Ser — Owoce — Kawa

Kolacja z 3 dań 75 ct.

BULJON własnego wyrobu z dziczyzny kilogr. złr. 4·50.

LEŚNICTWO ZASSÓW pod Czarną

Tadeusza hr. Łubieńskiego,

poleca do kultur wiosennych niżej podane: **Nasiona i sadzonki** leśne, **drzewka** i **krzewy** parkowe i owocowe, tudzież **rośliny pnące**, trwałe, po cenach najniższych:

Nasiona badane przez krajową stację botaniczno-rolniczą w Dublanach. Ceny podane w centach za 1 funt = 50 dkgr.: Jodła 45, modrzew 90, sosna zwycz. 140, czarna 160, amerykańska 450, świerk 100, akacja 30, brzoza 25, głóg 20, jawor 30, jasion 20, klon 30, olcha czarna 40, olcha biała 35, wiąz 50, żarnowiec 40. Przy znacznym odbiorze rabat.

Sadzonki leśne różnego wieku i wysokości: Jodła, modrzew, sosna zwyczajna i czarna, świerk, akacja, buk, brzoza, **cierń**, (głóg na żywopłoty), dąb, iglicznia, jawor, jasion, klon, olcha czarna, orzech czarny, wiąz i żarnowiec. Zapas z górą 20.000 000.

Drzewka parkowe: Cis, cyprys, jodła Dougl, zielona i szara, jodła normandzka i balsamiczna, modrzew, miłorząb, sosna, zwyczajna, czarna i amerykańska, świerk, tuja, akacja, bożodrzew zwycz. i czerwony, brzoza, dąb czerwony, cierń Chryst., grab, iglicznia trójkolczasta i bez kolca, jasion zwyczajny i szary, jawor pospolity i kalifornijski, jarząb zwycz. i ameryk., kasztan posp. i różowy, klon posp., jesienolistny, tatarski, czerwony i purpurowy lipa szerokolistna i kamienna, morwa biała i czarna, olcha czarna, orzech amer., platan wschodni i zachodni, surmia wspaniała, topola srebrna, włoska, kanadyjska i osika, wiśnia turecka, wiąz drobnolistny, szerokolistny i ameryk. Zapas 500.000.

Drzewka i krzewy owocowe: Agrest, czereśnia, grusza i jabłoń dzika, jabłko rajskie, kasztan jadalny, leszczyna, malina, porzeczka, orzech włoski, śliwa węgierska i mirabolanka, wiśnia czarna. Zapas 20.000.

Krzewy: Akacya krzew, bez turecki, bacharis, bukszpan, ceanotus, dereń, fontanesia forsytia, grochownik, indigo, jałowiec, wirg. piramid, kalina, korzennik, koronilla, kruszyna, kwaśnica posp. i czerw., machoń, porczelina, przyczepnik, ptasi dziób, róża szwedzka, uralska i dzika, tarnina, tawuła posp. i japońska, tulipowiec, truszczelina, tysiącznik, wrzos, złotokap alpejski, żylistek biały i karbowany. Zapas 50.000.

Rośliny pnące trwałe: Konkornak fajka, powojnik, petlica grecka, pięcioliść, trąbkowiec, wino dzikie i szlachetne.

Szczegółowe cenniki z opisem wymienionych gatunków i sposobem uprawy przesyłamy opłatnie.

Z wysokim szacunkiem

Zarząd leśny w Zassowie pod Czarną,

p. p. Zassów, st. kol. i tel. Czarna.

600 4 20

5 pokoi, kuchnia, dwa przedpokoje z gankiem na front z pięknym widokiem, w zdrowem powietrzu, w Dębnikach **do wynajęcia**. Miejscowość wskaże Adm. „Głosu Narodu“. 475 9-8

SKLEP

bardzo duży, widny, z dwoma ubikacjami w podwórzu, odpowiedniemi na pracownię, warsztat, lub mieszkanie, przy ul. **Florjańskiej** l. 34, gdzie skład maszyn Singera (Neidlinger) jest od 1-go Lipca b r. **do wynajęcia.**

Bliższa informacja w Adm. „Głosu Narodu“ 4 2 606

Realność

I-piętrowa, w **Krowodrzy Murowanej**, blizko torów kolejowych przydatna na zakład fabryczny lub przemysłowy, **do sprzedania** lub **zamiany na kamienicę w mieście.** — Wiadomość w biurze budowniczego P. Kozłowskiego. (Ul. Retoryka l. 4 od godz. 1—3. 4 5 612

3362 °

placu budowlanego w jednym kwadracie, w blizkości wody, tuż przy ulicy Przedmieście Krakowa, odpowiednie na fabrykę, zakład przemysłowy, lud do parcelacji, jest do **sprzedaży** za gotówkę, lub zamianę na kamienicę lub folwark w blizkości Krakowa. Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu“. 636 4 3

Dla abonentów

„Głosu Narodu“.

BIBLJOTEKA

wyborowych

Powieści i Romansów

rocznik V

z premją bezpłatną, znakomitą

do wyboru

„Encyklopedja powszechna“

wydania Noskowskiego w Warszawie, 2 grube tomy

albo

„WOJNA I POKÓJ“

hr. Lwa Tołstoja

9 dużych tomów formatu Bibljoteki

kosztuje jak dawniej 8 złr.

Abonenci **„Głosu Narodu“** mają zniżone mimo tak kosztownej premji na **7 złr.**

Z premją inną to jest „Swobodny lot“ Wernera powieść 2 tomowa albo „Nad jeziorem“ Józefa Rogosza powieść 2 tomowa, jak w roku przeszłym dla abonentów „Głosu Narodu“ **za 6 złr.**

Bibljoteka wyborowych Powieści i Romansów wychodzi od 1 Października.

Dotychczas jest już w V-tym roczniku **ukończona** powieść satyryczno-polityczna, 2 tomowa, ***Józefa Rogosza***

„BLAGIERZY“

jest to powieść uznana przez krytykę za jedną z najlepszych, przedwcześnie zgasłego powieściopisarza, którego pióro zanadto jest znane czytelnikom „Głosu Narodu“, byśmy mieli potrzebę rozwodzić się nad jego zaletami.

Rozpoczęty rozgłośny romans ***Jerzego Maldague***

„PIĄTE: NIE ZABIJAJ“.

Prenumerata roczna **8 złr.** (16 marek), półroczna **4 złr.** (8 marek), kwartalna **2 złr.** (4 marki), w Ameryce **5 dolarów.**

Przy zamówieniach z prowincji proszę dołączyć 50 cnt. na opłacenie poczty.

Największy skład maszyn do szycia SINGERA czółenkowych i pierścieniowych i rowerów

Józefa IWANICKIEGO następcy



Kraków, Rynek główny Nr 25.

Na kredyt, za gotówkę znacznie taniej.

Cenniki przesyła się franco. 629

Dworek

w ślicznej górskiej okolicy przed Myślenicami, przy szosie, składający się z 16 mórg roli, 6 lasu w jednym kawałku, z pięknym obszernym domem mieszkalnym i dobremi zabudowaniami gospodarskiemi za **10.000 z czego 3** długu **ma do sprzedania**

Jan Srycharski, Kraków

6 6 615

MASZYNISTA

egzaminowany, **ślusarz i mechanik**, obznajomiony dobrze **z młocarniami**, maszynami przy fabrykach papieru, nafty i t. d. w sile wieku, uczciwy, trzeźwy, 7 lat na ostatniem miejscu **poszukuje stałego umieszczenia**. Łaskawe zapytania dla **M. Ż.** 591 przyjmuje Adm. „Głosu Narodu“ 5—3 591

Nauczyciel

emerytowany, w sile wieku **poszukuje lekcji** lub też innego jakiegokolwiek uczciwego **zajęcia**.

Łaskawe zgłoszenia przyjmie i adres poda Adm. Dziennika

4 5 646

Buchajki

pełnej krwi, rasy Bern-Simenthal po importowanych buchajach nagrodzonych medalami, i uznaniem z wystaw, wieku od 14 miesięcy i wyżej, są **do sprzedania** po 45 ct kilogram, na obszarze dworskim **Gnojnik** p. Brzesko. 3-7 668

Wieś

około 300 mórg,

proszowskiej ziemi,

10 klm. od Krakowa, z znakomitemi budynkami i zasiewami, ma

zaraz do sprzedania

Jan Strycharski,

Kraków. 34 0 10

Zarząd dóbr Balice

poczta w miejscu, potrzebuje **pomocnika** gospodarczego od 1-go kwietnia br. Zgłoszenia wprost do Zarządu oferty nieuwzględnione, zostaną bez odpowiedzi. 3 6 671

Licytacja

dnia 15 marca odbędzie się dobrowolna licytacja na obszarze dworskim **Garlica murowana** (poczta Zielonki)

na inwentarz żywy, krowy, woły, buchaje. 686

Buchajki

rasy półkrwi oldenburgskiej i półkrwi siementhalskiej są zawsze

do nabycia

697 w dobrach

ordynacji Przeworskiej

na żywą wagę po **40** ct. za kilo.

Powóz landauer

mało używany elegancki z fabryki **Schustall** oraz **PARA SZORÓW** angiel. prawie nowych jest **do sprzedania.** Wiadomość w dziale inseratowym „Głosu Narodu“. 3-4 670

Ogrodnik

żonaty, bezdzietny, z dłuższą praktyką — z skończoną krajową szkołą ogrodniczą, obznajomiony ze wszystkiemi gałęziami w zakres ogrodniczy wchodzących, **poszukuje** innego **miejsca.** Adres **K. Ligęza** ogrodnik **w Kamienicy** p. Łącko. 698 2 2

Ładna kamieniczka

w śródmieściu b. blisko rynku jest za umiarkowaną cenę i na przystępnych warunkach

do sprzedania.

Dług ciąży tylko bankowy. Do nabycia wystarczy kilka tysięcy złr. Tamże jest **teren budowlany do sprzedania** w ilości 1200 sążni 10 minut od rynku po 30 zł. za sąż. Wiadomość w sklepie **F. Lubańskiego** w Krakowie, plac Dominikański l. 3. 4 4 621

WILLA

jedna z najpiękniejszych w Szczawnicy górnej o **33 pokojach** z całem eleganckiem wewnętrznem urządzeniem w 24 pokojach za cenę **20.000 złr.**

do sprzedania

661 **ma J. STRYCHARSKI** 4-10

w Krakowie ul. Jagiellońska.

20—30 złr.

poszukuje na spłatę tygodniową po 1·30 lub miesięcznia po 5 złr. jeden z tutejszych drobnych rękodzielników. Adresu udzieli Adm. „Głosu Narodu“. 702 3 3

Brylanty

prawdziwe, prześliczne, czystej wody, bez skazy są okolicznościowo **do nabycia i oglądnięcia** w Administracji „Głosu Narodu“.

518 3 5

2 kamienice

duże, jedna obok drugiej,

z obszernemi dziedzińcami, stajniami i wozownią — po zburzeniu środkowego muru dzielącego podwórza, nadające się na **Zakład wyższy naukowy** lub **Instytut wychowawczy**, położone przy ulicy spokojnej, blizko plant, pojedynczo lub razem 2284 37 0

zaraz tanio do sprzedania.

Wiadomość: *J. Strycharski* Kraków, „Głos Narodu“.

Nowo otworzona

MLECZARNIA

w Klimkówce

p. Rymanów, przyjmuje zamówienia na masło śmietankowe i kuchenne. 4 2 617

St. Ostaszewski.

Pracownia obówia

męzkiego, damskiego i dziecinnego poleca z najlepszych materjałów angielskich, francuskich i krajowych, najdokładniej wykonane i elegancki fason. Specjalność obówie dla Pań, na sposób angielski po męzku, z prowincji wystarcza raz na zawsze. **Wygodny bucik.**

Wojciech Palczewski,
ul. Szewska l. 12. 2057

SUBJEKT lub praktykant

znający się na **wyrobie wódek znajdzie umieszczenie w Handlu w Krakowie.** Zgłoszenia do Adm. Głosu Narodu. 4-3 549

Wieś

w glebie nadwiślańskiej wyborowej, 35

1 klm. od stacji kolei, około 500 mórg obszaru z lasem, bardzo pięknie zagospodarowana od wielu lat, ma z zasiewami i inwentarzem

do sprzedania

Jan Strycharski

Kraków. 0 10

Uczciwy pomocnik

z handlu korzennego **poszukuje posady.** Od 15 b. m. może objąć. Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu“

450 7 6

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PAŃSTWOWE.

100 101 ?

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY ważnego od 1 października 1896 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

5·05 rano poc. mięsz. z Podgórza Płasz., 5·11 rano poc. mięsz. z Podgórza przystanku ***do Oświęcima***; ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia. — 6.31 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa, 6·38 rano poc. posp. Nr. 3 z Podgórza Płaszowa ***do Podwołoczysk;*** ma połączenie w Podgórzu Płaszowie od Suchy, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. — 8.50 rano poc. osob. Nr. 15 z Krakowa, 9·00 ran. poc. osob. Nr. 15 z Podg.-Płasz. ***do Lwowa***, ma połączenia w Podgórzu Płasz. od Suchy, Kalwarji i Wadowic, w Bierzanowie do i od Wieliczki, w Tarnowie od Orłowa, w Dembicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, a w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa. — 8.40 rano pociąg mięsz. z Krakowa (przez Zwierzyn.) 8.54 ran. poc. mięsz. ze Zwierzyńca, 9.05 przed połud. poc. osob. z Podgórza Płasz., 9.11 przed połud. poc. osob. z Podgórza-przyst. ***do Husiatyna*** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwarji do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc. — 11.00 przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa, 11.15 przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Pł. ***do Podwołoczysk***, ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i Now. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu od Chyrowa, Stryja i Stanisław. — 12.20 w połud. poc. mięsz. Nr. 461 z Krakowa, 12.35 popołud. poc. mięsz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa ***do Wieliczki.*** — 2.49 popołud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa ***do Lwowa***, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Jasła i Nowego Zagórza, we Lwowie do Podwołoczysk i Suczawy. — 2·48 popołud. poc. mięsz. z Krakowa (p. Zwierz.), 3·03 popołud. poc. mięsz. ze Zwierzyńca, 3·10 popoł. poc. mięsz. z Podgórza-Płasz., 3·16 popoł. poc. mięsz. z Podgórza przystanku ***do Oświęcima.*** — 6.35 wiecz. poc. os. Nr. 17 z Krakowa, 6·45 wieczór pociąg osob. Nr. 17 z Podgórza Pł. ***do Rzeszowa***, ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do N. Sącza. — 6.50 wiecz. poc. os. Nr. 1020 z Podgórza Płasz., 6·56 wiecz. poc. os. Nr. 1020 z Podgórza przyst. ***do Suchy***, ma połączenie w Podgórzu Płaszowie od poc. Nr. 17 z Krakowa. — 7·15 wiecz. poc. mięsz. z Krakowa przez Zwierzyniec. 7·30 wiecz. poc. mięsz. ze Zwierz., 7·40 wiecz. poc. osob. z Podg. Płasz., 7·46 wiecz. poc. osob. z Podgórza przyst. ***do Chyrowa*** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwarji do Wadowic. — 7.45 wiecz. poc. mięsz. Nr. 463 z Karkowa, 7.58 wiecz. poc. mięsz. Nr. 463 z Podgórza Płasz. ***do Wieliczki***, ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa. — 9.23 wiecz. pociąg posp. Nr. 1 z Krakowa, 9.15 wieczór poc. pospieszny Nr. 1 z Podgórza Płaszowa ***do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów***, ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza. — 10.55 noc poc. osob. Nr. 11 z Krakowa, 11.05 noc poc. os. Nr. 11 z Podgórza Płasz. ***do Podwołoczysk***, ma połącz. w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Rzeszow. do Jasła, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Belzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

4.38 rano, poc. osob. Nr. 12 do Podgórza Płasz., 4.53 ran. poc. os. Nr. 12 do Krakowa ***z Podwołoczysk***, ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła. — 6·04 ran. poc. os. do Podgórza przyst., 6·11 rano poc. os. do Podg.-Płasz., 6·22 ran. poc. mięsz. do Zwierzyńca, 6·36 ran. poc. mięsz. do Krakowa (p. Zwierz.) ***z Buczacza*** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą. — 6.52 rano poc. posp. Nr. 2 do Podg.-Pł., 7.00 ran. poc. posp. Nr. 2 do Krakowa ***z Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów.*** — 8.30 ran. poc. os. Nr. 1019 do Podg. przyst. 8.37 ran. p. os. Nr. 1019 do Podg.-Płasz. ***z Suchy***, ma połączen. w Kalwaryi z Wadowic. a w Podg.-Płasz. do poc. 18 do Krakowa, jakoteż do poc. Nr. 15 od Wieliczki, Rozwadowa i Lwowa. — 8.42 ran. poc. os. 18 do Podgórza Pł., 8.55 ran. poc. os. Nr. 18 do Krakowa ***z Rzeszowa***, ma połączenie w Tarnowie od Now. Sącza, w Bierzanowie z Wieliczki, a w Podgórzu Płasz. od Suchy i Wadowic. — 10.34 przed poł. poc. mięsz. do Podgórza przyst. 10.40 przed poł. poc. mięsz. do Podgórza Pł., 10.51 przed poł. poc. mięsz. do Zwierzyńca, 11.05 przed poł. p. mięsz. do Krakowa (p. Zw.) ***z Oświęcima.*** — 10.59 przed poł. poc. mięsz. Nr. 462 do Podg. Pł., 11.15 przed poł. p. mięsz. Nr. 462 do Krakowa ***z Wieliczki***, ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa. — 2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa ***ze Lwowa***, ma połączenie we Lwowie z Podwołoczysk, Suczawy, Stryja i Belzca, w Jarosławiu od Sokala, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, a w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej. — 2.45 popoł. poc. os. Nr. 14 do Podgórza Pł., 2.53 popoł. poc. os. Nr. 14 do Krakowa ***ze Lwowa***, ma poł. w Przemyślu do N. Zag., w Jarosł. od Sokala, w Rzeszow. od Jasła, w Dębicy od Rozwad. i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej. — 4.12 popoł. poc. osob. do Podgórza przyst., 4.18 po poł. poc. osob. do Podgórza Pł., 4.28 popoł. poc. mięsz. do Zwierzyńca, 4.42 po poł. poc. mięsz. do Krakowa (p. Zwierz.) ***z Husiatyna*** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenie w Suchy do Zwardonia i Żywca. — 6.27 wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza Pł., 6.45 wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Krakowa ***z Wieliczki***, ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu Płaszowie do Kalwarji, Wadowic, Suchy, N. Sącza i N. Zagórza. — 7.16 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Podg. Płasz. 7.30 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa ***z Podwołoczysk***, ma połączenie w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i Now. Zagórza, w Bierzanowie do Wieliczki, a w Podgórzu Płaszowie do Skawiny, Suchy, Żywca, Zwardonia i Nowego Sącza. — 8.53 wieczór pociąg mięsz. do Podgórza przystanku, 8.59 wiecz. poc. mięsz. do Podgórza Pł., 9.08 wiecz. poc. mięsz. do Zwierzyńca, 9.22 wiecz. poc. mięsz. do Krakowa (p. Zwierz.) ***z Oświęcima***, ma w Skawinie połączenie od Kalwarji, Wadowic i Białej, a w Podgórzu Płaszowie do Lwowa. — 9.31 wiecz. p. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł., 9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa ***z Podwołoczysk***, ma połączenie w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosław. od Belzca, Sokala i Rawy Rusk., w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwad. i Nadbrzez., w Tarnow. od Koszyc, Orłowa i N. Zagórz.

Rozkłady Jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 ct., a z mapą Galicji po 20 ct. we wszystkich stacjach c. k. kolei państwowej i u konduktorów przy pociągach jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnym Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linja A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

A. BERNACKI krawiec POLECA

w Krakowie ul. Sławkowska l. 6

vis a vis Hotelu Saskiego

swój obficie zaopatrzony skład sukna i kortów sprowadzanych wprost z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagran. **na każdą porę roku.** Dla uczniów szkół średnich **MUNDURY** z materjałów niezrównanych pod względem trwałości i wytrzymałości **po cenach najprzystępniejszych.** Wszelkie zamówienia w zakres fachu wchodzące wykonuje ściśle na czas oznaczony, według najświeższych żurnali, gustownie, trwale i tanio. Wypożycza ubrania frakowe, karazje i kontusze do fotografji. — ***Ceny bardzo przystępne.***

MARKA  OCHRONNA

Uprzejmie proszę żądać tylko prawdziwego kuracyjnego Cognacu francuskiego pod marką ochronną **Amazonka na koniu** **firmy Couriere & Comp.**, założonej w r. 1850 **spadkobierca G. Kondratowicz w Cognacu.** Jedyna polska firma we Francji, reprezentowana na wystawie lwowskiej we własnym pawilonie „Butelka" i odznaczona **medalem złotym,** poleca wielkie zapasy kuracyjnych prawdziwych **Francuskich Cognaców,** a szczególniej dotychczas nieprzewyższonego w swej dobroci **Cognacu ministerjalnego,** który nabywać można we Lwowie, Krakowie, oraz we wszystkich renomowanych handlach, cukierniach i aptekach na prowincji. Z poważaniem **Aug. Charzewski** jen. zastępca ze stałą siedzibą w Krakowie, Basztowa 27. 652

NA W. POST

Księgarnia katolicka Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

poleca:

Awancin M. O. Tow. Jez. — Rok Chrystusowy czyli rozmyślanie na każdy dzień roku o życiu i nauce Pana naszego Jezusa Chrystusa. Z łać. przer. O. Al. Jełowicki. Wydanie 7-me, **z r. 1896,** oprawne elegancko **2 złr. a.** z przesyłką **2 złr. 20 ct.**

Collomb ks. Mis. Ap. — Rachunek sumienia (najdokładniejszy) **30 ct.** z przes. **35 ct.**

Chwila adoracji u stóp Pana Jezusa, niepojęcie utajonego w Przenajśw. Hostji. Cena **10 ct.** z przesyłką **12 ct.**

Grodzicki T. ks. — Kazania pasyjne (na 3 posty). Cena **1 złr. a. 80 ct.** z przesyłką **2 złr. a.,** oprawne **2 złr. a. 30 ct.** z przesyłką **2 złr. a. 50 ct.** 632

Uwagi nad Męką Pańską wyjęte z kazań najsławniejszych mowców Kościoła Cena **30 ct.** z przesyłką **35 ct.**

Rady po spowiedzi Cena **2 ct.,** 100 egz. **1 złr. 50 ct.,** z przesyłką **1 złr. 70 ct.** i bardzo wiele innych rozmyślań i modlitw.

Tysiąckrotnie

przez W. W. Ziemian za najlepsze uznane

NASIONA polne i ogrodowe

NAWOZY sztuczne

do nabycia 528 9 0

w krajowym Domu Rolniczo-produkcyjnym

Ernesta Bahlsena w Krakowie

Biuro i skład ulica Karmelicka Nr. 21-23.
Skład komisowy: Lwów, Krasickich 12.

Firma kontrolna w związku ze stacją roln. w Dublanach i Wiedniu.

Dowodem wartości moich specjalnych hodowli jest eksport tychże właśnie do tych krajów, z których przedtem Galicja je pobierała.

Wszelkie gwarancje. — Kilkodziesięcioletnia reputacja.

Cenniki i wskazówki uprawy darmo i opłatnie.

KSIĘGARNIA G. GEBETHNERA I SP.

w Krakowie,

poleca do nauki **języków obcych:**

H. Bergera najnowsze metody **gruntownego nauczenia się w krótkim czasie z pomoca lub bez pomocy nauczyciela, języków:**

Niemieckiego (z kluczem) **złr. 1.30, w opr. płóć. złr. 2.**

Francuzkiego (z kluczem) **złr. 1.30, w oprawie płóć. złr. 2.**

Najlepszy i najobszerniejszy Słownik francusko polski polsko-francuski t. zw. emigracyjny złr. 8, w opr. w półskórek złr. 9.20.

Oddzielnie część **polsko-francuzka złr. 6.50** 455 5 10
francuzko-polska złr. 2.60.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Ogłoszenie!

Dnia 26 marca br. o godzinie 11 z rana odbędzie się w biurze podpisanego c. k. zarządu **licytacja** zapomocą ofert pisemnych, celem sprzedaży 3 zużytych kotłów parowych, każdy z dwoma buljerami.

Główne kotły mają po 1·105 ⌀ m. 10·43 m. długości, blachy G. 32 mm. buljery po 0·553 m. ⌀. 6·530 m. długości, blachy 6·53 mm. grubości.

Oferty ostemplowane znaczkiem na 50 ct. mogą opiewać na jeden, dwa lub wszystkie trzy kotły, każdy z dwoma buljerami i wentylem bezpieczeństwa; w ofercie należy wyraźnie podać numer kotła, na który oferent licytuje.

Ceny mają być podane za jeden q. starych kotłów cyframi i literami, do oferty należy dołączyć 50 złr. jako wadjum od każdego kotła z dwoma buljerami.

Bliższe warunki licytacyjne, które oferenci własnoręcznie podpisać mają, przejrzeć można w biurze c. k. zarządu, kotły zaś oglądać można w składzie materjałów przy szybie „Cesarzowej Elżbiety" w Wieliczce w zwykłych godzinach urzędowych. 699 3—3

Oferty nieodpowiadające warunkom licytacyjnym lub wniesione po terminie nie zostaną uwzględnione.

C. k. Zarząd salinarny. Wieliczka d. 6 marca 1897.

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzjerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie
PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez **CH[les] FAY,** Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

!!!NA CZASIE!!!

Wyszła świeżo broszurka, zawierająca różne akta adoracyjne Najśw. Sakramentu, ułożone przez ks. St. Br..., pod tyt.

„Przed Najśw. Sakramentem"

nakładem

Kazimierza Zajączkowskiego w Krakowie plac Marjacki Nr. 8.

Cena 1 egz. **8 ct.,** z przesyłką **10 ct.**

Tamże są na składzie olejno-malowane na płótnie obrazy: **Chrystus w Grobie** po 15 złr. i 25 złr. 625

Administrator DÓBR

najlepiej ukwalifikowany, z ukończoną szkołą rolniczą, człowiek uczciwy, prawy, lat 33, mogący się wykazać najchlubniejszemi świadectwami i poleceniami Powag rolniczych i wielkich właścicieli Dóbr, któremi przez siedm lat samoistnie z najlepszym wynikiem zarządzał, obecnie od 3 lat jako administrator dóbr na stanowisku **poszukuje** innego miejsca w większych dobrach za **kaucją** do **2000 złr.**

Adresu udzieli z grzeczności p. **Jan Strycharski, Kraków.** 531 5—5



PRAWDZIWE herceńskie KANARKI 658

pięknie śpiewające przy świetle (dzwoneczki),



również 100 sztuk samiczek i **partya piesków** szlachetnej rasy (maleńkich) dla pań i panów nadeszły i są do nabycia w hotelu **ruskim ul. Florjańska.**

Proszę o niezwłoczne odwiedziny.

Franciszek Asche z Berlina.

Nie drogo 450 fl.

Maszyna parowa o sile 4 do 5 koni w doskonałym stanie. **Zarząd Brzezinki p. Tarnów.** 562

ZARZĄD Dóbr Łukowica

poczta w miejscu — **ma na sprzedaż**

100,000 sztuk jasionów 2-letnich

po 2 złr. za 1.000, a po 18 złr. za 10,000. 2 3 689

Młody pomocnik handlowy

z dobremi poleceniami **poszukuje posady** w miejscu lub na prowincji. Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu" 4 6 638

Meble

Sprzedaję kredens, szafy, lampy, łóżko, stoły, lustra, biurko, garnitury rolety krzesła, wannę i 675 kuchenne rzeczy. 2 3

Wolska l. 7, parter prawy.

M. Piątkowska Sprzedaż wędlin

w Krakowie ul. Długa l. 24,

poleca zawsze świeże wyroby masarskie wszelkiego rodzaju z Limanowej, które ma zawsze w zapasie z czystego mięsa. 3-3 551

Dla piekarzy

dobry interes! Do nabycia jest **DOM** (materjał) na Pędzichowie l. 21. Kto ma zamiar takowy kupić, raczy złożyć u stróża ofertę i podać swój adres do 20 marca b. r. 3 3 669

Poszukuje się RZETELNEGO Odbiorcy

firmy do odbioru za kaucją **miljona sztuk dachówek** pierwszej jakości i najpraktyczniejszej konstrukcji. Oferty uprasza się do Administracji „Głosu Narodu" dla **F. G. R.** 1 4 719

Kupię kije do rusztowań murarskich

czyli t. zw. **sztangary,** długości 16 do 18 m. potrzeba około **40 sztuk** jednakowoż zakupuje także częściowo, warunek ten, że muszą być zdrowe.

Bliższą wiadomość u **Z. Gędzierskiego,** Krowoderska l. 19 Kraków. 1-3 718

Uwagi godne!

Wysyła **towary kolonjalne południowe,** produkta węgierskie: smalec, słonina, śliwki i powidła (węgierskie i bośniackie) w cenach dziennych, cenniki hurtowne wysyłam franco, zlecenia odwrotnie wykonane uskuteczniam. Upraszam o łaskawą pamięć pozostaję

z poważaniem

Tomasz Gurowicz.

IV. Bastya-utcza 20 sz., dom własny, **Budapeszt.** 1-6 719

Willa

piękna przy Krakowie z pięknym ogrodem, 4 morgami gruntu, 1 mórg łąki jest za cenę 12000 zł.

do sprzedania.

Plan budynku i sytuacyjny jest wraz z warunkami kupna w Adm. „Głosu Narodu" do przejrzenia 3 0 611

Dr. Sydon Friedberg

adwokat w Dembicy

poszukuje koncypienta

1—3 (katolika) 717

Do domu handlowego **w Tarnowie**

potrzebną jest

PANNA

obeznana z prowadzeniem ksiąg handlowych. Dokładna znajomość polskiej i niemieckiej korespondencji wymagana. Oferty pod **J. F.** 100 do Adm. „Głosu Narodu" 1 3 709

Do sprzedaży nader rozpowszechnionego artykułu domowego **poszukuje się trzech zdolnych**

Podróżujących

Pensja stała, oraz prowizja. Wysokość kaucji złr. 200. Oferty pod **B. S.** 300 do Administracji „Głosu Narodu". 1-3 710

Do większej instytuji handlowej w Tarnowie

potrzebnym jest

INKASENT

Znajomość języka polskiego i niemieckiego warunkowa. **Pensja stała. Kaucja wymagana złr. 100.**

Ubiegać się mogą o posadę tą li tylko z branży handlowej. Pierwszeństwo mają rutynowani agenci. Oferty pod **Z. R.** 200 do Administracji „Głosu Narodu" 1—3 708

Gospodyni

wdowa, znająca się praktycznie na gospodarstwie, wybornie na kuchni i szyciu, osoba inteligentna, nieskazitelnego charakteru, z dobremi świadectwami. **poszukuje miejsca.** Zgłoszenia do Adm. dziennika dla **J. B.** 707 1 3

Kamienica III. ptr.

w śródmieściu, z 2-ma sklepami, piwnice z ładownicą **do sprzedania** za **21.000** złr. — Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu". 1—5 715

Lasu 500 mórg

osobny korpus tabul. z młodszem i starszem zwartem drzewostanem szpilkowem, przy szosie niedaleko kolei w całości **do sprzedania.** Skica gospod. lasowej z wiekiem drzewostanów **do przejrzenia** u J. Strycharskiego w Adm. „Głosu Narodu". 1 3 714

Biegły korespondent

w polskim i niemieckim języku, posiadający egzamin państwowy i prywatny z buchalterji **poszukuje zajęcia.** Adres **A. T.** w Administracji. 711 1-3

10 korcy łubinu

siwego, **2 korce żółtego** po cenie **5** złr. za 100 kg. z workiem i odstawą do stacji kolejowej w Dębicy, **ma do sprzedania** *Feliks Paur* w Paszczynie, ost. poczta Dębica. 696 1 2

Narybek KARPI

do nabycia na obszarze dworskim w Brzeznicy poczta 547 **Brzeznica.** 6—1

4.000 Złr.

potrzebne na 2 gą hypotekę, po kwocie 10.000 kasy, na realności w Krakowie na 26.000 oszacowanej. Zgłoszenia uprasza się do Adm. „Głosu Narodu" dla B. F. Nr. 654 3 5

Rzadka sposobność

Ferdynand Kosiba, krawiec męski

URZĄDZA

w magazynie swoim Rynek główny 23

wysprzedaż

gotowych sukien męskich, cywilnych i urzędniczych dawniejszej i najświeższej mody. 497 9 10

Ceny zadziwiająco niskie.

KTO CHCE PIĆ DOBRĄ HERBATĘ NIECH ŻĄDA:

HERBATY Z RĄCZKĄ



„Monopol"

z Magazynu Juliusza Grossego

(założony w r. 1859) **w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.**

Herbata Gospodaraka	zł. 1·60	za ½ kilo netto
„ Czarna	„ 2·—	
„ „ lepsza	„ 2·40	
„ Nenhao	„ 2·80	
„ Victoria	„ 3·20	
„ Familijna wyborna	„ 3.40	
Herbata Lian Sin	zł. 3 60	za ½ kilo netto
„ Lian Pin	„ 4·—	
„ P. Futschew	„ 5·—	
„ Aromatyk	„ 6·—	
Okruchy herbat Nr. 1	„ 1·40	
„ „ Nr. 2	„ 1 60	
„ „ najlepsze	„ 2·—	

Herbata wyborowa w pięknych ½ funtowych ruskiej wagi puszkach blaszanych moskiewskich z kluczykiem do zamykania po **zł. 2·— i zł. 2·50.** 632

Do nabycia we wszystkich główniejszych handlach po tych cenach. 564 3 0

We Lwowie u A. Szkowrona, plac Marjacki.

Wino Toskańskie białe i czerwone, bardzo dobre, z smakiem muszkatelki, Garniec **1·80,** Litr **45** ct., butelka **40** ct., — od pięciu Garncy zwyż wysyła opłatnie nie licząc beczki do każdej stacji. — **Wina węgierskie, Wina austriackie** białe i czerwone, za butelkę od **50** ct. zwyż. — **Cognaki francuskie** stare, bardzo dobre za butelkę **1·50, 2·50, 3·00, 4·00, 5·00, 8·00, 15·00 złr.** — poleca Szanownej P. T. Publiczności firma 7…

EDMUNDA KLIMKA w Krakowie, Linia A-B

Właściciel i wydawca: … Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie